Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 93. — ROK XXXIX.

ŚRODA 6 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Pierwszy skowronek...

Mamy do zanotowania w ostatnich dniach szereg wydarzeń, które wskazują na pewne próby usamodzielnienia się opinji w stosunku do rządzącego Polską obozu.

Należą tu zjazdy różnych stowarzyszeń społecznych, odbyte w ub. tygodniu, jak: walny zjazd delegatów T. N. S. W. w Warszawie, — zjazd okręgowy sanacyjnego „Związku Nauczycieli Polskich" we Lwowie, — obrady warszawskiego Koła „Związku Inwalidów", — walny zjazd harcerstwa i in.

Nie są to organizacje jednego typu światopoglądowego. Tylko jedna z nich, T. N. S. W., utrzymała dotąd swój bezwzględnie bezpartyjny, apolityczny i czysto zawodowy charakter. Inne w sposób mniej lub więcej wyraźny „współpracowały" z obozem sanacyjnym. Jedne dobrowolnie i z przekonania, jak „Związek Nauczycieli Polskich" (pp. Nowaka i Smulikowskiego), inne pod przymusem, jak harcerstwo.

Wszystkie je teraz jednak złączyła nieufność i krytycyzm w stosunku do sanacji. I to jest znamienne.

Walny Zjazd T. N. S. W. — jak już pisaliśmy — dał należytą odprawę zakusom sanacji, która chciała opanować to stare, zasłużone i powszechnym szacunkiem społeczeństwa otoczone towarzystwo, ażeby jeszcze za jedną dziedzinę pracy wziąć „odpowiedzialność" i zabić ją, jak już zabiła T. S. L. i tyle innych. Atak sanacyjny jednak został odparty; a nie wiadomo, czy władze, do których apelowali sanatorzy, zechcą im przyjść z pomocą i wydać towarzystwo na łup ambitnym, ale i niedoświadczonym jednostkom. Może jeszcze przed rokiem, w okresie pełnego rozmachu, byłyby im poszły na rękę. Dziś — zdaje się, że — nie.

Inny oczywiście przebieg miał zjazd lwowski sanacyjnego „Związku Nauczycieli Polskich". Wyrażono uznanie i podziękowanie dla pp. Jaworskiej i Smulikowskiego, — p. kurator witając zjazd wygłosił cały prawie referat na temat: „czego p. marszałek wymaga od szkoły i nauczyciela", — ale mimo to zjazd w osobnej rezolucji zaprotestował przeciw nowym ustawom szkolnym, mianowicie tym przepisom, które administrację szkolną poddają pod władzę administracji politycznej... Jak na związek czysto sanacyjny, jak na zgromadzenie, któremu patronowali posłowie z BB., to dużo. Więcej wymagać nie można.

Niemałe przykrości zrobiły sanacji dwa dalsze zjazdy... Inwalidzi warszawscy zlikwidowali resztki jej wpływów w zarządzie, a na zjeździe harcerstwa pokazało się, że sanacja może liczyć tylko na „opiekunów" (narzuconych zresztą z góry), lecz nie na instruktorów, więc właściwy trzon organizacji. Pokazało się to w związku z wnioskiem sanacyjnych menerów o dopuszczenie także żydów do Związku harcerstwa.

Jeden skowronek — mówi się — nie stanowi jeszcze wiosny. Prawda. To też i my nie myślimy wyciągać daleko idących wniosków z faktów, o których była mowa. Mamy do czynienia ze słabym jeszcze odruchem krytycyzmu w stosunku do sanacji. Prąd ten jednak nie będzie słabnął, ale — przeciwnie — będzie się wzmagał. Społeczeństwo zaczyna sobie wreszcie zdawać sprawę z tego, kto odpowiada za obecne ciężkie położenie państwa.

Wszystkim krytykom sytuacji — zwłaszcza gospodarczej i finansowej — zamykała sanacja usta argumentem, z którym trudno istotnie było walczyć: — jesteśmy ogarnięci kryzysem światowym i cierpimy z całym światem od jego następstw. Nawet uderzające swoje zaniedbania pokrywała z łatwością odpowiedzialnością „świata". Dziś ten „kosmiczny" argument traci swoją moc. Świat zaczyna wychodzić powoli z okresu konjunkturalnego kryzysu. Kapitał zaczyna szukać lokaty, „plasuje się" w pewnych społeczeństwach, transakcje pożyczkowe dla całych państw przychodzą do skutku, zaufanie wraca zwolna, ale przecież widocznie.

Polska jest jednak wyłączona, przynajmniej na razie, z tych prac i z tych ruchów. Stoi na uboczu... Przywódcy sanacji będą musieli odpowiedzieć na pytanie, które sobie miljony w Polsce już poczęły stawiać: — dlaczegóż to teraz „kosmiczny" argument nie ma do nas zastosowania, — dlaczego „świat", który nas pociągnął w odmęty kryzysu, nie chce nas ogarnąć teraz swoim regeneracyjnym ruchem?

Społeczeństwo znalazło już zresztą na te pytania odpowiedź. Świadczą o tem m. in. te drobne odruchy krytycyzmu, o których piszemy. Odruchy jeszcze — powtarzamy — słabe, ale niosące w sobie zapowiedź silniejszych... Tak bowiem bywa zawsze!

Gandhi rozpoczynał w roku 1919 swoją akcję na rzecz „swaraju" od hasła: „nie-współpracy" z Anglikami. Lord Reading bagatelizował sobie tę „niezwykłą — jak mówił — rewolucję". Dziś już jednak nikt w Anglji nie bagatelizuje. Za „nie-współpracą" poszły inne programy i hasła.

Proces podobny musi się i u nas odbyć. Trzeba pragnąć i ze wszystkich sił dążyć do tego, by się odbył w sposób nawskróś pokojowy. Wymaga tego wzgląd na interes państwa. Trzeba więc doprowadzić do tego, by się sanacja znalazła poza społeczeństwem, bezsilna i zrozpaczona. Wtedy p. premjer nie pojedzie do Helluanu po instrukcje, ale zwróci się do społeczeństwa o ratunek. W. Z.

Złoto wymienione na waluty.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) W ubiegłej dekadzie **Bank Polski** wymienił część swego zapasu **złota na dewizy** zaliczone do pokrycia, skutkiem czego zapas złota zmniejszył się o 34.932.000 zł. do 573.518.000 zł., gdy równocześnie **zapas walut zaliczonych do pokrycia wzrósł o kwotę 35.498.000 zł.** i osiągnął sumę **71.293.000 zł.** Waluty zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3.838.000 zł. do 120.651.000 zł., **portfel wekslowy spadł o 2.357.000 zł.** i wynosi 641.860.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 68.670.000 zł. do kwoty 169.239.000 zł. **Obieg biletów bankowych wzrósł o 54.430.000 zł. do 1.130.529.000 zł.**

Dekret „węglowy".

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) W najbliższych dniach pojawi się **dekret Prezydenta w sprawie kontroli nad produkcją węgla.** Rozporządzenie daje ministrowi przemysłu i handlu **prawo stworzenia przymusowych zrzeszeń właścicieli kopalń węgla, oraz nakładania składek członkowskich i innych opłat, jakie uzna za stosowne dla regulowania obrotu węgla.** Minister przem. i handlu **będzie miał prawo regulowania dostaw węgla dla ludności z ośrodków przemysłowych,** ustalając kontyngenty dla poszczególnych kopalń, kolejność wywozu itd. Za przekroczenie zarządzeń, wydanych na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej przewidywane są **kary do 30.000 zł.** i trzech miesięcy więzienia.

——oo——

Wezbrane wody na rzekach zrywają mosty.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) Woda na Wiśle w Warszawie **nieustannie przybiera.** Wodowskaz warszawski w południe notował stan **3.70 m.** W Przemyślu woda osiągnęła około 4 m. **ponad normalny poziom. Sytuacja przedstawia się groźnie. W Zawichoście** wodowskaz wskazywał 3.4 m.

Na **Dniestrze** w powiecie rudnickim wody powoli spływają. W **Besku** koło Sanoka **utworzył się zator** przy ujściu potoku Pielnica. Niebezpieczeństwa niema. Na **Strwiążu** lody uszkodziły **most w Terle,** w powiecie dobromilskim. Na **Wieprzu, Stryju i Bystrzycy** lody ruszyły bez groźby wylewu. Szczara i Hrywda w powiecie baranowickim **szybko wzbierają.** W **Lidzie** skutkiem topnienia wielkich mas śniegu **woda zalała w zachodniej części miasta szereg domów, które musiano ewakuować.** Pod Sokalem **woda zerwała jeden z trzech mostów. Stan** wody na Bugu wynosi 4 m. ponad normę. **Po południu ruszyły** lody na Niemnie. Niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

P. Stamirowski prezesem Banku Rolnego?

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że w dniu jutrzejszym, to jest **we środę ma nastąpić nominacja podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów Kazimierza Stamirowskiego na prezesa Banku Rolnego.** W zakresie rolnictwa Stamirowski **dotąd nie pracował, a o ile chodzi o bankowość, to przed wojną był buchalterem we Lwowie.**

——:oOo:——

ZMIANY w M. S. Z.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) Jan Kaczkowski mianowany został konsulem generalnym w **Amsterdamie,** zaś podpułkownik Zbigniew **Belina Prażmowski Kryński** mianowany został prowizorycznym radcą w wydziale ustrojów międzynarodowych. W stan **rozporządzalności,** lub nieczynny przeniesiono: radców min. Michała Kwapiszewskiego, Wład. **Kozłowskiego,** Wład. Markowskiego, Jana **Jurczyńskiego,** Marjana Kasperowicza, ponadto Stan. **Oraczewskiego,** konsula w Tyflisie, **Szwarcenberg-Czernego,** konsula w Pile. W stan spoczynku przeniesiono konsula Gustawa **Olechowskiego,** konsula Leona **Różyckiego** i konsula Edw. **Skowrońskiego.**

Urzędowy spadek bezrobocia.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). **Wedle zestawień statystycznych, na dzień 2 kwietnia liczba bezrobotnych wynosiła 352.000. Oznacza to spadek ilości bezrobotnych o 3.216.** (Czy i gdzie znaleźli zatrudnienie robotnicy zaliczający się dotychczas do bezrobotnych — o tem statystyki urzędowe milczą...).

CO BĘDZIE Z KOMITETEM BEZROBOCIA?

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) W sobotę odbędzie się u wicepremjera Zawadzkiego **konferencja w sprawie dalszych losów naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia.**

Centrala zakupów dla kas chorych.

Warszawa 5. 4. (Telef. wł.). Aktualne od dłuższego czasu utworzenie **centrali zakupów dla kas chorych, zostało ostatecznie zdecydowane.** Centrale tę **powołano do życia w dniu dzisiejszym.** Zadaniem centrali jest zapewnienie kasom chorych możliwie najkorzystniejszych warunków przy wszelkiego rodzaju zakupach materjałów drogąześrodkowania zapotrzebowania kas.

Ekscesy ukraińskich robotników we Lwowie.

W poniedziałek wieczorem robotnicy ukraińscy z ukraińskiej drukarni „Biblos" we Lwowie, urządzili **demonstrację przed pałacem Ks. Metropolity Szeptyckiego,** rzekomo z tego powodu, iż nie chciał interwenjować w sprawie zatargu ekonomicznego między robotnikami a zarządem drukarni. W czasie demonstracji wybito kilka szyb **w budynkach, należących** do Ks. Metropolity. Oburzającemu temu ekscesowi położyła kres policja.

Gimnazjalistki kandydatkami na... samobójczynie.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek przy ul. Panieńskiej, na tyłach szpitala Przemienienia Pańskiego, **znaleziono dwie desperatki, które napiły się esencji octowej. Są to dwie uczenice 7 klasy gimnazjum.** Usiłowały one popełnić samobójstwo, **a krok swój tłumaczyły tem, że kochały się w jednym i tym samym młodzieńcu (!).**

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej **padły wygrane:** 5.000 zł. na nr. 17.565, 80.329, 148.484, **po 3.000 zł. na nr.** 9.271, 60.190, 93.315, 110.334, 111.314, 123.978.

BUJNA PRZESZŁOŚĆ INŻ. STANISZEWSKIEGO.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) W procesie **inż.** Staniszewskiego w godzinach popołudniowych przemawiał **oskarżyciel prok. Rauze. Okazuje się, że Staniszewski miał bujną przeszłość.** Jego kwalifikacje inżynierskie są dość wątpliwe. **Zajmował się on rozmaitemi fachami, a swego czasu był wywiadowcą podatkowym w Min. Skarbu.**

Ściąganie „Cieszyna" z rafy.

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) Według wiadomości, dotyczących sytuacji statku „Cieszyn", **statek ten windowany jest na balonach.** W dniu dzisiejszym odbyła się **pierwsza próba ściągnięcia go z rafy.** Z obu stron kadłuba przymocowano stalowemi linami worki pneumatyczne. Specjalne pompy napełniają worki powietrzem i kadłub podnosi się powoli do góry, a dźwigi statku ratowniczego przesuwają zwolna **inwalidę** na miejsce pozbawione raf.

ODKRYCIE CENNYCH ZABYTKÓW JĘZYKOWYCH W WARMJI.

Królewiec. (PAT) Znany badacz gwary warmijskiej, Augustyn Steffen, drukuje w „Gazecie Olsztyńskiej" dwa wilkierze gierzwałdzkie, pochodzące z roku 1639 i 1675. Są to rękopisy polskie, mające niepospolitą wartość. Rękopis z roku 1639 zawiera wiele wyrazów gwarowych. Dokumenty te stanowią prawdziwy skarb dla poznania języka polskiego z 17-go wieku.

——oo——

Warszawa, 5. 4. (Telef. wł.) W Warszawie zmarł Feliks Krzyżanowski, sędzia Najwyższego Tryb. Administracyjnego. Był on swego czasu bardzo wybitnym działaczem polskim w Kijowie.

O czem piszą inni?..

Przeciw optymizmowi „Gazety Polskiej"

„Gazeta Polska" wystąpiła przeciw tym pismom, które wywodom p. Pfeiffera przypisują większe znaczenie. Odpowiada jej „Kurjer Warszawski":

„Można podziwiać zimną krew pisma ultrasów pro-rządowych, ale nie należy ich naśladować. Ruch bowiem anti-sojuszowy jest już we Francji żywy; na jego czele stoją bezwarunkowo i wiernie i oddawna socjaliści; popierają go radicaux-socialistes oficjalnie; p. E. Herriot opowiada się za jego zasadniczą tendencją (por. ostatni artykuł jego w L'ére nouvelle z powodu projektów naddunajskich). Gdy więc stojąc teraz w obliczu wyborów francuskich, słyszymy, że widoki wyborcze tych, którzy w polityce zagranicznej dążą bądź do porozumienia z Niemcami za wszelką cenę, bądź oddają się fatalnym złudzeniom co do autorytetu i opieki Ligi Narodów, są znaczne, to nic dziwnego, że conajmniej pragniemy się z góry orjentować w perspektywach realnych. Jednakże nic nie może być in publicis zrobione w Polsce, nic, nic, coby zaraz nie wywoływało w obozie pro-rządowym złośliwych podejrzeń, przypuszczeń i oskarżeń, obficie podlanych sosem niewiary w obywatelskość intencji i szczerość trosk publicznych. A potem się skarżą, że **moneta, puszczana przedewszystkiem przez nich w kurs, tak prędko wraca do instytucji emisyjnej**".

Niewesoła historja pożyczki francuskiej

„Robotnik" przypomina niewesołą historję zawartej w ub. roku umowy pożyczkowej z francuskim koncernem Schneidra dla sfinansowania **magistrali kolejowej G. Śląsk-Gdynia**. P. min. Matuszewski uznał ją w Sejmie za jeden z „najlepszych" interesów. Nagle — po radości smutek.

„W myśl umowy — pisze „Robotnik" — do d. 1 maja b. r. miała być emitowana druga transza pożyczki kolejowej na sumę 300 milj. fr. Tymczasem zamiast spodziewanej i umową przewidzianej sumy — za którą przecież rozpoczęte już roboty mają być dalej prowadzone! — pojawiła się w prasie sanacyjnej wiadomość, że emitowanie drugiej transzy obligacji kolejowych „nie jest obecnie wskazane" z powodu „pogorszenia się sytuacji" na francuskim rynku finansowym, wobec czego **francusko-polskie Towarzystwo Kolejowe, w porozumieniu z rządem polskim, stara się tymczasem pożyczyć od rządu francuskiego 200 miljonów franków**".

Potem doniesiono, że sprawa z rządem francuskim już jest załatwiona, i że ją załatwił p. wicepremjer Zawadzki, bawiąc niedawno w Paryżu. Tymczasem p. Zawadzki wrócił, a o pożyczce cicho.

„A cicho — dodaje „Robotnik" — dlatego, bo rząd francuski na udzielenie tej pożyczki nie zgodził się..."

Według naszych informacyj pożyczka dlatego nie doszła do skutku, że **Izba deputowanych zastrzegła sobie osobną uchwałą komisji decydowanie w udzielaniu pożyczek różnym rządom.** Stoi to w związku z temi przemianami w opinji francuskiej, o których wczoraj we wstępnym artykule pisaliśmy.

Szesnasta(!) brygada" w B. B. rządzi.

Sanacyjna „Gazeta Podlaska" zamieszcza list otwarty do sanatora — dyrektora gimnazjum w Siedlcach. Jest on pełen skarg na stosunki panujące w B. B.

„Jako dyrektor zakładu naukowego — czytamy w nim — stykał się Pan, Panie Dyrektorze z wieloma ludźmi różnych sfer i różnych orjentacji i słyszał pan nie jedno. Od skarg, utyskiwań i żalów gorzkich pewnie nie raz zrobiło się Panu gorzko. I ja słyszałem owe żale i utyskiwania nie tylko od innego obozu (to dzisiaj uważa się nawet za objaw naturalny), ale — co więcej — od swego. Czyż nie zwrócił Pańskiej uwagi fakt, że wszystko to mówione jest zciszonym głosem, prawie do ucha? Bo ludzie — boją się powtarzam — boją się! — mówić głośno o tem, co ich boli. A czy Pan kiedykolwiek spodziewał się, że w wolnej Polsce ludzie będą się bali mówić tego. co myślą — do przyjaciół, krewnych, znajomych? Bo każdy człowiek gdzieś od kogoś zależy. a zawsze od władzy bliższej lub dalszej".

„Do głosu dochodzi dzisiaj — „szesnasta brygada" — Panie Dyrektorze — szesnasta, nie pierwsza już i nie czwarta nawet. Ludzie. co wczoraj jeszcze wyznawali jedynych bogów, dzisiaj, jako piłsudczycy rozkazują ich słuchają, przed nimi się płaszczą, bo oni zaczynają stanowić siłę. Zmiotą każdego. choćby z najpierwszej brygady — o ile im się narazi. A żąda się od nich bynajmniej nie zrozumienia, zespolenia z ideologją marszałka; żąda się od nich tylko spalenia za sobą **mostów, publicznego oplwania tego, co wczoraj adorowali. Ideologja? Na co im ona!"**

Nie można było ostrzej, ale sprawiedliwiej ocenić sanacji w dzisiejszej postaci, niż to zrobił powyższy dziennik sanacyjny... Szesnasta brygada". Wymowne!

„Klajster" p. Sławka.

P. Sławek wzywał w swej mowie społeczeństwo do „wiary" i „ufności".

„Sześcioletnie doświadczenie jednak — pisze „Gazeta Warszawska" — odebrało społeczeństwu tę wiarę. Trudno się przeto dziwić marazmowi, o którym mówił p. Sławek. Marazm ten skończyć się musi i skończy się dopiero z chwilą, kiedy nastąpi zasadnicza zmiana naszego systemu politycznego i kiedy ci, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do obecnego kryzysu, ustąpią miejsca nowym siłom społecznym, zdolnym do naprawienia błędów i szkód, wyrządzonych narodowi i państwu.

P. Sławek podobno nazywa siebie „klajstrem" sklejającym poszczególne trzony klubu B. B.

Może opinja ta jest słuszna w odniesieniu do wewnętrznych stosunków sanacyjnej reprezentacji parlamentarnej. Jeśli jednak chodzi o szerszy zasięg, o społeczeństwo polskie, to tu „klajstrowanie" p. Sławka na nic się nie zda. Nie sklei ono rozbieżności, jakie zachodzą pomiędzy krajem a obozem przewrotu majowego i nie zasmaruje tej szerokiej przepaści, jaka się utworzyła pomiędzy sanacją a resztą społeczeństwa"

Próby zakończenia dyktatury w Jugosławji

Generała Żivkowicza zastąpił na stanowisku premiera minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Jest to jedyna zmiana w rządzie jugosłowiańskim, bo wszyscy inni ministrowie pozostali na swych stanowiskach. A jednak choć odszedł tylko jeden człowiek, ta zmiana zasługuje na uwagę. Ustąpił bowiem szef rządu wojskowego, który król Aleksander powołał w dniu 6 stycznia 1929 r., gdy rozwiązał Skupsztynę i zawiesił konstytucję. Gen. Żivkowicz rządził bez przerwy już czwarty rok.

Z jakiemi wynikami?

Wedle pożegnalnego oświadczenia gen. Żivkowicza jego zadaniem było utrwalenie autorytetu państwa, doprowadzenie do zbliżenia różnych odłamów narodu, unifikacja ustawodawstwa, oraz złagodzenie namiętności politycznych.

Gen. Żivkowicz uważa, że swe zadanie spełnił. Bardzo wielka część ludności Jugosławji jest jednak z pewnością innego zdania. Jedynie bowiem na polu unifikacji ustawodawstwa zrobiono w ostatnich latach duże postępy. Rząd wydał dużo dekretów, które zmniejszyły chaos prawny, istniejący skutkiem tego, że Jugosławja powstała z kilku różnych krajów. Rząd opracował ustawy znacznie szybciej, niż dawniej parlament. Ale czy są one lepsze i czy ludność jest z nich zadowolona, to wielkie pytanie.

Zamiast złagodzenia namiętności politycznych i zbliżenia wszystkich odłamów narodu, nastąpiło bezsprzecznie pogłębienie różnic i zaostrzenie walki politycznej. Prawda, że nikt nie strzela w Skupsztynie, jak się to zdarzyło w czerwcu 1928 r., że nowy parlament, wybrany w listopadzie ub. roku, jest zgromadzeniem niezwykle spokojnem. Ale za to za rządów gen. Żivkowicza zanotowano szereg zamachów bombowych, a politycy, którym uniemożliwiono pracę w Skupsztynie i wogóle legalną akcję opozycyjną w kraju, wyjechali z kraju i zagranicą prowadzą akcję propagandową za utworzeniem niepodległej Chorwacji, co z pewnością osłabia autorytet Jugosławji w całym świecie. A ludzie ci nie chcą już słyszeć o żadnem porozumieniu. Svetozar Pribicevicz, główny polityk serbski, który długie lata pracował nad uwolnieniem Chorwacji z pod władzy Habsburgów, napisał niedawno w paryskiem piśmie „L'Aube", że teraz bardzo tego żałuje. Przedwojenna Austrja wydaje mu się rajem w porównaniu z dzisiejszą Jugosławją, z obecnym systemem politycznym.

Pribicewicz, a wraz z nim ten odłam emigracji chorwackiej, który marzy o utworzeniu niepodległej Chorwacji, nie wierzy już żadnym obietnicom i zapewnieniom Belgradu. Nadanie krajowi konstytucji, co nastąpiło we wrześniu ub. roku, uważa za manewr, obliczony na wprowadzenie w błąd zachodniej Europy, a przedewszystkiem Francji, której pomoc finansowa jest dla Jugosławji niezbędną. Zdaniem Pribicewicza nie zmieniło się nic. Jest konstytucja, niezbyt zresztą demokratyczna, jest parlament bez opozycji, ale dawny ucisk pozostał i grupa dzierżąca władzę, wcale nie ma zamiaru ustępować.

Byłoby dobrze, gdyby się okazało, że Pribicewicz jest w błędzie. **Wszyscy przyjaciele Jugosławji muszą sobie życzyć, by wbrew pesymistycznym przewidywaniom przywódców emigracji chorwackiej system dyktatorski został usunięty w sposób pokojowy i nierewolucyjny.** Będzie to możliwem, jeśli król Aleksander istotnie szczerze zmierza do przywrócenia normalnych stosunków politycznych w swem państwie, a jego osobiste zalety charakteru pozwalają przypuszczać, że tak jest istotnie. Zastąpienie gen. Żivkowicza p. Marinkowiczem byłoby w tym wypadku nową próbą wyjścia z fatalnej sytuacji, jaką wytworzył okres dyktatury. Pierwszym krokiem było ogłoszenie nowej konstytucji, co nastąpiło w dniu 3 września 1931 r. Kraj przyjął jednak tę konstytucję bez entuzjazmu. Wkrótce potem, 8 listopada, odbyły się wybory, które jednak zostały zbojkotowane przez opozycję. A współpraca ministrów z tą bałkańską sanacją, jaką stanowi nowy parlament, nie ulżyła krajowi. Nie znikły ogromne trudności budżetowe, nie zmniejszyły się też kłopoty z utrzymaniem waluty i spłacaniem zobowiązań zagranicą. Doprowadziły one wkońcu do ogłoszenia moratorjum dla zobowiązań wobec zagranicy.

W takiej chwili przychodzi do władzy min. Marinkowicz, polityk, który wprawdzie bez przerwy zasiadał w rządzie gen. Żivkowicza, ale który jest człowiekiem z okresu przeddyktatorskiego i cieszy się zaufaniem nietylko obecnego obozu rządowego. Jego głównem zadaniem będzie zapewne uzyskanie kredytów we Francji, które z łatwością uzyskała Czechosłowacja, a których odmówiono pewnemu państwu słowiańskiemu.

Czy wystarczy zastąpienie gen. Żivkowicza p. Marinkowiczem, to wielkie pytanie. Zdaje się, że usuwanie systemu dyktatorskiego, jeśli się ono rzeczywiście odbywa, powinno postępować szybciej, bo położenie Jugosławji jest trudne, a rozgoryczenie ludności bardzo wielkie. Nie należy jej cierpliwości wystawiać na zbyt długą próbę.

S. S.

Prawda o zjeździe T. N. S. W. w Warszawie.

Warszawa, 3 kwietnia 1932.

Prasa sanacyjna z triumfem ogłosiła w numerach niedzielnych i poniedziałkowych najpierw zapowiedź a potem fałszywą informację **o rzekomym „rozłamie"** w Towarz. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.) na dorocznym Zjeździe odbytym 2 i 3 kwietnia br. w Warszawie. Jako jeden z uczestników tego zjazdu **stwierdzam z całą stanowczością, że takiego rozłamu nie było i niema.** Były tylko niepoczytalne wystąpienia trzydziestu kilku opozycjonistów (na około 250 delegatów) rekrutujących się (o wstydzie!) z Krakowa i Bydgoszczy. Opozycjoniści ci, zostający pod kierownictwem słynnego już w całej Polsce posła Szyszki oraz delegatów krakowskich pp. Artymiaka (p. o. dyrektora gimnazjum) oraz Rutkowskiego dyrektora III gimn. w Krakowie, starali się burdami i stawianiem nierealnych wniosków wprowadzić rozdźwięk w szeregi delegatów, nie kryjąc się wcale z zamiarem opanowania T. N. S. W. przez sanację. Na nielojalne metody tych panów zareagował Zjazd dwukrotnie w dobitny sposób. Raz w sobotę, gdy opozycjoniści krakowscy postawili wniosek o votum nieufności dla Zarządu Gł. T. N. S. W., wtedy 135 głosami przeciw 38 Zjazd odrzucił ten wniosek. Opozycja skonsternowana i zblamowana rzeczywiście opuściła salę — ale czy to jest rozłam?

Nieprawdą jest, jakoby za krzykaczami krakowskimi opuściła salę obrad jakaś liczba delegatów. Wszyscy wytrwali do końca obrad.

Po raz drugi zareagował Zjazd w głosowaniu nad niepoczytalnym wprost wnioskiem p. Artymiaka, by Walne Zgromadzenie rozwiązało się a jeżeli tego nie uczyni, to oni (!) postarają się, i wezwą władze nadzorcze (?), by rozwiązały W. Zgromadzenie (!!). **Potworność takiego wniosku**, na legalnym dorocznym Zjeździe Towarzystwa statutowego, gdy **nie było żadnych nieformalności i nielegalności, mówi sama za siebie!** Zjazd 149 głosami przeciw 38 głosom tej operetkowej opozycji bebeckiej odrzucił ten wniosek a odrzucenie stało się kamieniem obrazy dla manekinów, zostających pod komendą p. Artymiaka, którzy rzeczywiście opuścili salę, bo **nie mieli już nic na niej do roboty**, jako ludzie do pozytywnej, twórczej pracy zupełnie niezdolni.

Zjazd wyczerpał swój program normalnie, dokonał uzupełniających wyborów, przedyskutował wnioski i zakończył się w harmonji późnym wieczorem, przy bardzo licznym kontyngencie delegatów.

O żadnym rozłamie niema mowy! Najlepszem tego dowodem jest zebranie się po Zjeździe Zarządu Głównego, który ukonstytuował się wybierając władze towarzystwa, do których weszli ludzie najrozmaitszych przekonań społecznych i politycznych, przywiązani jednak gorąco do idei i pracy w T. N. S. W. i pracy tej oddani.

Z oburzeniem przysłuchiwalismy się wystąpieniom awanturniczych delegatów krakowskich i wyrażaliśmy żal, że stare poważne koło krakowskie T. N. S. W. wysłało takich „wybrańców", **którzy mu tylko wstyd przynieśli.**

(Prowincjonalista.)

Ogólną ciekawość budzi pytanie, **co zrobi krakowskie Koło T. N. S. W.** Zbliżone do niego dzienniki lansują myśl o „rozłamie", który to Koło ma spowodować w T. N. S. W. Byłaby to robota potępienia godna, a niewiadomo, dokąd chcieliby „rozłamowcy" pociągnąć kolegów. Pozostaje im tylko jedno: — przejść do sekcji szkół średnich przy „Związku Nauczycielstwa Polskiego" (t. j. pp. Nowaka i Smulikowskiego). **Byłoby to jednak poddaniem profesorów szkół średnich pod komendę nauczycielstwa szkół powszechnych.** Wolno wątpić, czy profesorowie krakowscy zgodzą się na to. — Uw. „Gł. Nar.".

Wiec pos. Tempki w Andrychowie.

3-go kwietnia zwołał Powiatowy Zarząd Ch. D. na powiat wadowicki w Andrychowie olbrzymie zgromadzenie w Domu Katolickim. Niestety, mimo wyniesienia wszystkich ławek z obszernej sali teatralnej, mimo otwarcia dostępu na scenę, za kulisy i do garderoby teatralnej, około 500 ludzi musiało odejść z niczem. Dom Katolicki, który przed paru laty budowany był „na wyrost", dziś wobec potężnego rozwoju organizacyj katolickich okazuje się ciasnym.

Zebranie, naznaczone na 10 rano, zaczęło się już przed dziesiątą z powodu zapełnienia szczelnie każdego kąta lokalu. Przewodniczył zebraniu p. Stef. Łysoń z Targanic, zagajał radny miejski p. Krystyan. Referował wiceprezes Klubu Ch. D. pos. **Dr. Wł. Tempka**, adwokat z Król. Huty. Był już raz jesienią w Andrychowie i wtedy zaskarbił sobie i zjednał tyle sympatji u ludności okolicznej, że na wieść o ponownem jego przybyciu zbiegły się te niezliczone masy, by posłuchać utalentowanego, pełnego temperamentu a śmiałego i rzeczowego mowcy. Wszystkie maski z sanacji zostały bez litości zdarte. Sala reagowała śmiechem, oburzeniem i oklaskami rzęsistemi.

Następnie zabrał głos Ks. prof. **St. Buchała** i zreferował sprawy ubezpieczeń społecznych, szkolne i in.

W rezolucjach domagano się od rządu rozpoczęcia robót publicznych, pracy i chleba, protestowano przeciw projektowi ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Komisarz starostwa p. **Jacyszyn** zachowywał się zgodnie z przepisami. Votum ufności dla Ch. D. i pos. Tempki uchwaliły zebrane tłumy przez podniesienie rąk. Nie brakło ani jednej, poza poselską i przedstawicieli władz. Małorolny i robotniczy lud wierny pozostał Stronnictwu katolickiemu; od zgromadzenia do zgromadzenia rośnie ono w siłę i zyskuje nowych zwolenników. Na to nie poradzi ani demagogja socjalistyczna, ani złość sanacyjna.

Sęk.

Na ziemiach Rzplitej.

Odznaczenie robotników polskich przez Ojca Św.

W niedzielę, dn. 3 bm. w sali odczytowej przy ul. Kredytowej w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość wręczenia orderów papieskich zasłużonym w pracy chrześcijańsko społecznej p. **Helenie Zaborowskiej**, oraz sześciu robotnikom **pp. Jackowskiemu, Śliwińskiemu, Buraczyńskiemu, Kowalskiemu i Kowalikowi.** Pierwsze pięć osób otrzymało krzyż **„Pro Ecclesia et Pontifice“**, dwaj ostatni order **„Bene merenti“**.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością Ks. Kardynał Al. Kakowski oraz Nuncjusz Apostolski ks. Arcybiskup Marmaggi. Ks. Patron Gąsiorowski scharakteryzował zasługi osób, obdarzonych przez Ojca św. orderami, poczem dekoracji orderami dokonał Ks. Kardynał. wygłaszając przy tej sposobności przemówienie. Ks. Kardynał życzył organizacjom robotniczym chrześcijańskim pomyślnego rozwoju i dobroczynnych wyników dla warstwy robotniczej i całego narodu polskiego.

Po szeregu przemówień zabrał głos Ks. Nuncjusz Marmaggi. podnosząc w swem przemówieniu wielkie troski Papieży około rozwiązania kwestji społecznej, co się wyraża w wiekopomnych encyklikach społecznych. W końcu swego przemówienia Ks. Nuncjusz udzielił zebranym w imieniu Ojca Św. błogosławieństwa apostolskiego.

Pamięć Ojca Św. o robotnikach polskich i odznaczenie ich zaszczytnymi orderami stanowi **nowy dowód tych uczuć ojcowskich, jakie żywi Najwyższy Pasterz w stosunku do Polski i jej ludu.** Stanowi też dowód. że Kościół w każdej warstwie społecznej umie doceniać prawdziwą zasługę. (KAP.)

Katolickie organizacje młodzieży w Tarnowie.

Staraniem Zarządu tarnowskiego Związku Młodzieży Polskiej odbył się dnia 31 marca jednodniowy Kurs Księży Patronów pod protektoratem Ks. Biskupa Sufragana Dr. Edwarda Komara. Wygłoszono następujące referaty: „Zadania Stowarzyszeń Młodzieży w świetle życzeń Stolicy Apostolskiej“ — Ks. Prałat Mazur K. — „Wychowanie elity w S. M. P.“ — Ks. K. Pękala, Sekr. Jen. — „Przysposobienie rolnicze w S. M. P.“ — P. instr. Ziobroń. — „Organizacja Okręgów“ — Ks. Kan. Rogóż Al. — „Sprawy aktualne i poufne“. — Ks. K. Pękala. Ponadto Ks. Biskup wyjaśnił na czem polega A. Katolicka i jakie są obecnie zamiary Episkopatu odnośnie do wprowadzenia Akc. Katolickiej.

Na Zjazd przybyło około 100 księży. Zjazd ujął wyniki obrad w konkretne rezolucje, mianowicie:

„Zjazd... postanawia w pracy swej w Stowarzyszeniach **trzymać się ściśle wskazówek Ojca Świętego, Piusa XI,** skierowanych do Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu, t. j. pielęgnować jak najstaranniej **chrześcijańskie wyrobienie u młodzieży** przez pogłębianie wiedzy religijnej, szczerą pobożność, czerpaną z ust i serca Kościoła, oraz przez udział w Jego liturgji i praktykę cnót chrześcijańskich.

„Zjazd... postanawia wychowywać elitę młodzieży w osobach członków zarządu przez omawianie aktualnych zagadnień metodą dyskusyjną, **wyłuskując** przy tem zasady katolickie, przez oświetlanie codziennych zdarzeń i wypadków z punktu religji katolickiej **i przez budzenie** oraz **rozwijanie życia wewnętrznego u członków.** Zjazd Księży Patronów — wobec piętrzących się trudności i przeszkód **wzywa, by ataki na katolicką organizację przetrzymać spokojnie,** nie cofając się z żadnej pozycji i nie dopuszczając, by na S. M. P. padł cień polityki partyjnej“.

—oOo—

STRASZLIWY WYBUCH ROZERWAŁ TRZECH CHŁOPCÓW. Donoszą z Frydku w Czechosłowacji o nieszczęśliwym wypadku, w którym zginęło trzech młodych chłopców. Znaleźli oni naczynie podobne do manierki polowej. Zaciekawieni zawartością. chcieli siłą otworzyć naczynie. W pewnej chwili puszka eksplodowała rozrywając formalnie wszystkich. Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze policyjne i wojskowe.

Indje największą skarbnicą złota na świecie.

GDZIE I JAK PRZECHOWUJĄ ZŁOTO W INDJACH?

Do szczęśliwego pokonania trudności piatniczych i walutowych Anglji przyczyniły się w ostatnim okresie Indje, z których popłynęła istna rzeka złota do Londynu.

Indje słynęły zawsze, jako największy konsument i odbiorca metali szlachetnych: najpierw srebra, a potem, gdy straciło ono na wartości — złota. Złoto płynęło do Indji w olbrzymich ilościach. Wartość sprowadzanych do Indji przesyłek złota w ciągu ostatnich 50 lat obliczają ekonomiści angielscy na sumę zgórą 35 miljardów złotych.

Rząd angielski przyglądał się tej złotej powodzi bezradnie, nie mogąc jej zatamować. Wiedziano skąd złoto przychodzi, ale nikt nie wiedział. gdzie ono się w Indjach podziewa, gdzie wsiąka. Nie otrzymywały go banki, nie wpływało do skarbców i kas instytucyj finansowych. Tylko drobna część złotego Paktolu ukazywała się w świetle dziennem na stołach bogatych Hindusów w postaci złotej zastawy, naczyń i ozdób, któremi lubią się oni pysznić wobec gości. Ale dziewięć dziesiątych skarbów znikało w sposób niepojęty i tajemniczy. Im więcej złota przybywało do kraju, tem rzadziej je widziano. W ten sposób Indje stawały się niebezpiecznym wprost pożeraczem złota, który zagrażał utrzymaniu t. zw. Goldstandardu i bezpieczeństwa waluty angielskiej.

Gdzież się to złoto podziało? W jakich niezbadanych skrytkach się schowało? Świadomi rzeczy znawcy stosunków hinduskich twierdzą, iż zostało ono zakopane w ogrodach prywatnych, w lochach podziemnych, zamurowane w piwnicach. Bogaci przetapiali je na cegiełki złote, ubożsi przerabiali je na biżuterję i ozdoby dla kobiet, które wkładały je na siebie tylko w najrzadszych okazjach.

Dopiero różnica w cenie funta i rupji indyjskiej po ucieczce od parytetu złotego funta wywabiła złoto hinduskie z ukrycia i skłoniła jego posiadaczy do masowego eksportu złota do Londynu i wymiany na funty, co dawało spore zyski na różnicy kursu.

Ale i te dziesiątki miljonów złota, które powędrowały w ostatnich tygodniach z Kalkuty, Bombayu, Madrasu do stolicy Wielkiej Brytanji, stanowią zaledwie ułamek skarbów złotych, jakie kryje jeszcze w swem wnętrzu olbrzymi półwysep Hindostanu.

Po walnem zjeździe harcerstwa.

W uzupełnieniu sprawozdania o Walnym Zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego, „Gazeta Warszawska“ podaje ciekawe szczegóły, rzucające należyte światło na obecne stosunki w Związku. Oto Harcerstwo stało się od pewnego czasu częściowo domeną sanacji (prezes p. woj. Grażyński). Na Zjeździe więc widziało się osoby z poza Związku, które przyjechały jako „delegaci Kół Przyjaciół Harcerstwa“. Byli to oficerowie. nauczyciele i urzędnicy państwowi, którym władze ułatwiły uzyskanie urlopu i wyjazd na Zjazd. W ten sposób sanacja przeprowadziła swoje wnioski, przegłosowując instruktorów. **Właściwe jednak oblicze harcerstwa uwidoczniło się na komisji starszego harcerstwa,** w której głos mieli harcerze. Komisja ta **uznała za konieczne popieranie polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, natomiast odrzuciła dwa sanacyjne wnioski, z których jeden umożliwiał wprowadzanie do Związku żydów, a drugi zabraniał harcerzom wydawania pism bez zezwolenia władz naczelnych.** Niewiadomo zaś co stało się z wnioskiem, protestującym przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego, o którym pisaliśmy. Miał być zgłoszony, lecz widocznie przy pomocy „większości“ przepadł bez śladu.

Jak rozwiązano zebranie polityczne w Zakopanem.

Stronnictwo Ludowe zwołało na dzień 3-go kwietnia zebranie członków i mężów zaufania. Na trzy dni przed terminem **starostwo** w **Nowym Targu** rozesłało do wszystkich wójtów na Podhalu zawiadomienia następującej treści:

„Do pana naczelnika gminy. Zawiadamiam, że zapowiedziane na dzień 3-go kwietnia, w niedzielę zebranie poufne Stronnictwa Ludowego w sali „Sokoła“ w Zakopanem, w dniu tem nie odbędzie się. Polecam p. naczelnikowi gminy zawiadomić zainteresowanych, by ze względu na niepotrzebne wydatki i zbyteczne ponoszenie trudów nie udawali się do Zakopmego“. Podpisany na zawiadomieniu był starosta Korniak.

Mimo to górale zjawili się tłumnie w Domu Ludowym. Przemawiali ks. Panaś, pos. Madejczyk i poseł Langer. W trakcie przemówienia ks. Panasia, komisarz policji zażądał okazania zaproszeń od uczestników. których **zebrało się około tysiąca osób.** Komisarz sprawdzał jedno zaproszenie za drugim, a kiedy zobaczył 6-letnie dziecko górala, przyprowadzone przez ojca, zawołał z triumfem „Ten nie ma zaproszenia“. — Wywołało to burzę śmiechu. Dziecko wyniesiono, ale przy drzwiach znalazło się dwu osobników, którzy oświadczyli, że zaproszeń nie mają. To wystarczyło do rozwiązania zebrania.

Eksmisje magistrackie w Stryju.

Korespondent nasz donosi ze Stryja: Wypowiedzenie przez magistrat stryjski 80 rodzinom bezrobotnym mieszkań w magistrackich domach **na Dulibach i doręczenie im sądowych uchwał eksmisyjnych z dniem 1-go maja br.** poruszyło całe społeczeństwo stryjskie, które zapytuje Zarząd miasta i radnych, od czego siedzą w magistracie, że pozwolili na tak drakońskie cięcie w stosunku do nędzarzy, bezrobotnych w tak krytycznym czasie?

—oo—

JESZCZE JEDEN ŻYD DYPLOMATĄ. W Warszawie — jak podaje „Nowy Dziennik“ — krążą pogłoski, że Florjan Sokołów **współredaktor „Gazety Polskiej“,** mianowany ma być attache prasowym w polskiej ambasadzie w Londynie. Jak wiadomo. red. Florjan Sokołów jest **synem prezydenta wszechświatowej organizacji sjonistycznej, Nahuma Sokolowa.**

ZA DUSZĘ Ś. P. KS. PRAŁATA BUTKIEWICZA. W niedzielę, jako w rocznicę zamordowania przez bolszewików ks. Prałata Butkiewicza, odprawione zostało w Warszawie uroczyste nabożeństwo za duszę zmarłego. Nabożeństwo celebrował o godz. 10-ej i pół zrana w kościele św. Anny. **ks. arcybiskup Ropp.** w asystencji licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonali członkowie chóru „Praca Polska“.

—:oOo:—

Walne zebranie Ligi Katol. w Stryju.

Dnia 3 bm. odbyło się w Stryju w sali Czytelni Kolejowej Walne Zebranie Paraf. Ligi Kat. przy uczestnictwie ponad 500 osób wszystkich warstw tut. społeczeństwa. Prezes Ligi Kat. em. major **p. Żabnieński Ignacy** wygłosił rzeczowy referat na temat: „Rozwój Religji katol. i jej znaczenie dla dobrobytu i trwałości Państwa“ oraz przedstawił dosadnie rozwój, zadanie i cele Ligi Katol. Po referacie przystąpiono do właściwego programu Walnego Zgromadzenia. Prezes Ligi p. Żabnieński przedstawił zgromadzonym całoroczną działalność ubiegłego roku, która nagrodzona została przez Zgromadzenie należnem uznaniem dla całego Zarządu Ligi Paraf. Następnie przewodniczący komisji rew. p. Nowakiewicz Ant. złożył sprawozdanie kasowe i gospodarcze i postawił Zgromadzeniu wniosek na uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w myśl obowiązujących statutów Ligi katol. Na wniosek prezesa p. mjra Żabnieńskiego, pełniącego to stanowisko przez 3 lata — ku zupełnemu zadowoleniu członków i dobru Ligi katol. wybrano **jednogłośnie ponownie p. mjra Żabnieńskiego** prezesem na dalszy 3-letni okres.

Do Zarządu weszli: Ks. Stroński. jako delegat Ks. Arcybiskupa, pp. Bechunek, Dienstlowa, Dubrawska, Głuszkiewiczówna, Ilewicz, inż. Lenartowiczowa, Klocek, Nowakiewicz. Niemczyk, dyr. Ratusiński, Romanowska. prof. Sitnikiewicz i p. Wojciechowska. Po rzeczowych przemówieniach Ks. Skonicznego i Ks. Prof. Kulinowskiego w sprawach. dotyczących Ligi kat., zebrani na wniosek Ks. Delegata Strońskiego — po odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko“, rozeszli się do domów.

Podnieść należy. że dzięki trafnemu doborowi Zarządu i należytemu zrozumieniu wzniosłego zadania Ligi kat, **stryjska parafjalna Liga liczy ponad 2500 członków** i jest nadzieja, że wkrótce obejmie wszystkich wiernych **miasta** Stryja.

ŚPIĄCZKA W POLSCE. Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych donosi o nowych dwóch wypadkach strasznej choroby śpiączki. Na chorobę tę zapadł **9-letni chłopiec w Dubnie na Wołyniu, który śpi już od 11-tu dni.** Drugi wypadek śpiączki zaszedł w powiecie skałackim (Małopolska Wschodnia), gdzie **zachorowała wieśniaczka.** — Ponieważ śpiączka jest chorobą epidemiczną, w razie jej rozszerzenia się, zostałby wydany nakaz przymusowej rejestracji celem umożliwienia zastosowania środków zapobiegawczych.

Z całego świata.

Kiepura i dyrektor Metropolitain Opera.

Śpiewak Jan Kiepura odbył niedawno podróż do Ameryki, gdzie miał być zaangażowany na szereg występów w nowojorskiej Metropolitain Opera. „Kurjer Polski“ zapewnia, że „Janowi Kiepurze tym razem nie najlepiej powiodło się w kraju Yankesów. Pojechał — jak to mówią w Galicji — „gross und wild“ a wraca, czy nawet wrócił „klein und mild“.

Zaczęło się od tego, iż Jan Kiepura **wyraził na dworcu w New Yorku** zdziwienie, **iż nie przybył na jego powitanie sam dyrektor** Metro**politain Oper i dał temu wyraz w pierwszej swojej z nim rozmowie.**

Odpowiedź dyrektora była skromna i jędrna. Powiedział mianowicie tenorowi, że miał zamiar zaangażować go jeszcze na 15 występów, ale wobec jego pretensyj, zrezygnuje z tego zaszczytu...“

Cenne odkrycia archeologiczne w Palestynie.

„Osservatore Romano“ donosi o nowych poważnych odkryciach archeologicznych w Palestynie. Poszukiwania dokonywane z polecenia Towarzystwa Görresa **doprowadziły** do odkrycia **ruin świątyni z IV w. wzniesionej** na miejscu **cudownego rozmnożenia** chleba przez Chrystusa. Odkrycia te są w znacznej mierze zasługą O. dr. Madera i dr. Schneidera. W tych samych okolicach przeprowadza studja geologiczne O. Koeppel T. J., który prowadzi prace archeologiczne razem z członkami ekspedycji Papieskiego Instytutu Biblijnego. Uczeni pracujący w pobliżu Jordanu i Morza Martwego spodziewają się odnaleźć miejsce, gdzie istniała starotestamentowa Sodoma. (KAP.)

Olbrzymi proces w Kiszyniowie.

Przed sądem w Kiszyniowie zakończył się w tych dniach największy w dziejach Rumunji proces przeciwko kilkudziesięciu obywatelom rumuńskim, oskarżonym o usiłowanie oderwania Besarabji i przyłączenia do Rosji Sowieckiej. Wszystkich skazano na ciężkie więzienie. Podobny proces odbył się w lutym b. r. w Jassach przeciw 26 komunistom. W ten sposób Rumunja energicznie likwiduje organizacje komunistyczne. **Wśród organizacji antypaństwowych zapanował popłoch. Komuniści masowo uciekają do Rosji sowieckiej.**

—oo—

WYSPA DLA NOWOŻEŃCÓW. W celu ożywienia ruchu turystycznego do Włoch, rząd włoski wpadł na oryginalny pomysł przeznaczenia wysepki na Adrjatyku wyłącznie dla nowożeńców, **znajdujących się w podróży poślubnej.** Mała wysepka ma położenie nadzwyczaj malownicze. Do tej wysepki będą przybijać statki tylko raz w tygodniu. Dostęp do tego zakątka będzie dostępny tylko dla tych par małżeńskich, które dokumentami udowodnią. że świeżo zawarły związek małżeński.

—:o:—

5 śmiertelnych ofiar wyścigów samochodowych.

Podczas wielkich wyścigów samochodowych w Fezie (Marokko) wydarzyły się dwie katastrofy, które pociągnęły za sobą śmierć 5 osób. Jeden z samochodów wyścigowych obrócił się na wirażu kilkakrotnie koło osi i runąwszy na drzewa, uległ strzaskaniu. **Dwaj automobiliści zginęli na miejscu.** W kilka chwil później, pędzący z szaloną szybkością samochód wyścigowy najechał na prywatny samochód osobowy, w którym siedziały trzy osoby. Auto osobowe **rozbite w drzazgi, a wszyscy trzej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.**

—o—

NAWRÓCENIE TEOLOGA PROTESTANCKIEGO. We wtorek wielkanocny w Einsiedeln (Szwajcarja), słynnem z cudownego obrazu Matki Bożej, przyjęty został na łono Kościoła katolickiego znany protestancki historyk filozofji religji Oskar Bauhofer. Bauhofer do niedawna był referentem spraw teologicznych w genewskim Międzynarodowym Instytucie Nauk Społecznych, ekspozyturze Stokholmskiej konferencji kościelnej. (KAP.)

KRZYŻE Z IX. W. W CHINACH. W Chinach koło Sze-Cze-Sen, prastarej stolicy kraju znaleziono pochodzące z IX w. **krzyże z napisami syryjskimi.** Dowodziłoby to, że już w IX wieku dotarli Nestorjanie aż do Chin Północnych i tam ogłosili Ewangelję. Napisy na znalezionych krzyżach brzmią: „Spoglądajcie na krzyż i na krzyżu się opierajcie — Krzyż przynosi życie“. (KAP.).

Literatura.

Nagroda Penclubu polskiego.

Tegoroczna nagroda Polskiego Klubu Literackiego za najlepszy przekład polski zagranicznego utworu literackiego przyznana będzie w czerwcu b. r. Rozpatrywane będą przekłady, wydane w ciągu ostatnich trzech lat (1929—1931), zgłoszone przez tłumaczy lub wydawców do dnia 30 kwietnia b. r. i nadesłane do sekretarjatu Polskiego Klubu Literackiego, Warszawa, Wspólna 5 m. 4, przynajmniej w dwóch egzemplarzach.

Nagroda wynosi 1.000 zł.

—ooo—

NAGRODA LITERACKA WILNA. Z Wilna donoszą, że według statutu decyzja sądu konkursowego w sprawie nagrody literackiej m. Wilna winna zapaść do dnia 15 marca. Z powodu ciężkich warunków materjalnych — kadencja sądu ma być przedłużona do 15 maja b. r. Może wtedy dopiero nagroda zostanie wypłacona, oczywiście — po odpowiedniej decyzji sądu konkursowego, który obecnie zawiesił swe obrady.

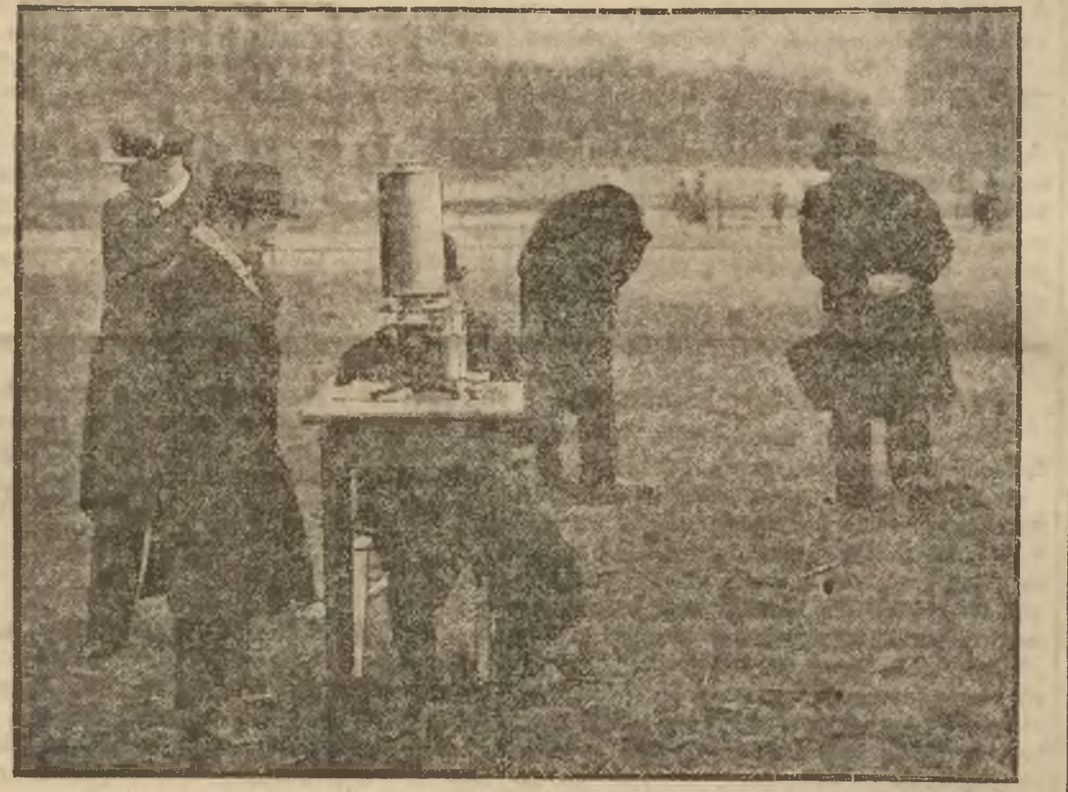
Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

Kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Gdzie znajduje się skradziony rad?



Policja berlińska poszukuje kilku miligramów radu, porzuconego przed kilku dniami przez złodziei. Poszukiwania uskuteczniane są przy pomocy przyrządu, zwanego elektroskopem, który wskazuje obecność bardzo małej ilości radu w promieniu 10 metrów od aparatu.

Nowoodkryte pamiątki mickiewiczowskie.

Wydana świeżo w Lubiniu (Wielkopolska) nieduża rozmiarami brosz. O. Józefata Ostrowskiego, zakonu św. Benedykta, p. t. Mickiewicz w Wielkopolsce, 1831-32, nie powinna przejść niezauważona. Nietylko dlatego, że obejmując całość okresu, zgromadza w jedno i przedstawia — jak dotąd najszczególniej czas, miejsca i okoliczności ośmiomiesięcznego pobytu Mickiewicza w Wielkopolsce, ale i przez to, że przynosi z tego zakresu nowe zupełnie dotąd nieznane szczegóły i materjały biograficzne i ikonograficzne.

Autor uwzględnił sumiennie znane dotychczas z druku cząstkowe relacje o pobycie poety w różnych miejscowościach Wielkopolski (z ominięć nasuwają się pod uwagę dwa: artykulik p. A. Czartkowskiego w „Ruchu Literackim“ 1929 r., tudzież źródłowe wiadomości prof. Skałkowskiego w książce „Fragmenty“, tyczące Mickiewicza i Turnów). Od druków znacznie jednak ważniejsze są dla nas te relacje i świadectwa autentyczne, które autor zdołał zebrać, przeszukując archiwa dworów i plebanij. Tutaj szczęśliwie plon okazał się wcale bogaty.

I tak z archiwum rodzinnego Lubieńskich w Kiączyniu podano tu list Józefa Morawskiego, zawierający świadectwo o wielkopolskich pierwowzorach Assesora i rejenta. Z rękopiśmiennego pamiętnika E. Zakrzewskiego wydobywa autor szczegół o improwizacji poety w Osieku. Co ważniejsza podaje on kilka własnoręcznych inskrypcyj Mickiewicza: dedykacja na egzemplarzu Poezyj z r. 1829 i napis w sztambuchu młodej Józi Mycielskiej, datowano w Berlinie 1829 r., (obecnie u hr. Żółtowskich w Czaczu); ze zbiorów p. A. Chłapowskiej z Czerwonej Wsi pod Krzywiniem własnoręczna zapiska Mickiewicza w sztambuchu o chacie Zosi Taczanowskiej, której poeta był ojcem chrzestnym. Najciekawsze odkrycie przyniósł sztambuch Eug. Morawskiej (dzisiaj znajdujący się w Cichowie) i mieści się w nim nieznany dotąd, a wcale udatny portrecik Mickiewicza, rysowany przez właścicielkę sztambucha z natury w Luboni 1831 r. i podpisany własnoręcznie przez poetę. Portret ten, jak i napisy Mickiewicza podał autor w podobiznie. Broszurę zdobią ponadto widoki dworków w Smiełowie, Luboni, Kopaszewie i Chomi, upamiętnionych pobytem Mickiewicza. Słowem, całość stanowi miły i bardzo cenny nabytek naszej literatury mickiewiczowskiej.

Wykazana gorliwość autora (i szczęśliwa ręka) budzić może jedną nadzieję i życzenie, które niech wolno będzie wyrazić na zakończenie.

Mamy pewne poszlaki, że po dworach wielkopolskich mogą się jeszcze ukrywać bardzo cenne pamiątki mickiewiczowskie, nie wyłączając n. p. autografów jego korespondencji. Sam autor omawianej broszury wie, że w Szypłowie znajduje się archiwum po Józefie Taczanowskim, dotąd niedostępne. Z księgi zbiorowej „Bibljoteki Wielkopolskie i Pomorskie“ (Poznań 1929) wiemy, że np. w Czerniejewie znajduje się kilkanaście nieznanych listów Mickiewicza do Z. hr. Skórzewskiego; niespodzianki mogą się kryć także w archiwum Morawskich w Luboni i t. p. I tutaj — jak dotąd — dostęp jest odcięty. Nie należy wątpić, że tak pięknie dowiedziona gorliwość O. J. Ostrowskiego, jego zamiłowanie do tematu, zdoła przełamać dotychczasowe zapory i wzbogaci spuściznę Mickiewicza nieznanemi materjałami, zarazem zaś przyczyni ozdoby zbiorom owym, tak hermetycznie dotąd zamkniętym.

STANISŁAW PIGOŃ.

Sport.

Strzeleckie mistrzostwa Tatr i Zakopanego.

HARCERZE GÓRUJĄ NAD „STRZELCAMI“.

W niedzielę zakończone zostały w Zakopanem trzydniowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr i Zakopanego.

Zawody dały wyniki następujące:

W strzelaniu z pistoletów wojskowych: 1) **T. Kubalski** (Harc. KS.) 98 pkt. na 120 możliwych.

W strzelaniu z pistoletów dowolnych: 1) **Sawicki** Michał 235 pkt. na 300 możliwych.

W konkurencji z broni długiej małokalibrowej: 1) kpt. Jasieński 267 p. na 300 możliwych.

W rezultacie mistrzostwo Tatr w konkurencji indywidualnej zdobył — kpt. Jasieński przed Sawickim.

W konkursie zespołowym (pistolety) pierwsze miejsce zajął zespół **Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łucznego** (Warszawa: Sawicki, Boye, Kubalski), osiągając 659 pkt. na 900 możliwych.

W zawodach brały udział zespoły „Strzelca“, które **uległy** we wszystkich niemal konkurencjach **doskonałemu zespołowi harcerzy warszawskich.**

SUKCESY ŻYDÓW POLSKICH W PALESTYNIE.

Po remisowym wyniku meczu Polska—Palestyna (2:2), rozegranym w pierwszym dniu Makkabjady, w niedzielę zarządzono rozgrywkę ponowną pomiędzy temi drużynami.

Mecz zakończył się zwycięstwem żydów z Polski w stosunku 3:2, które umożliwia im zdobycie pierwszego miejsca.

W piłce wodnej drużyna żydów polskich pokonała kombinowany team żydów Austrji i Czechosłowacji 2:0.

Improwizacja Mickiewicza o wyprawie polarnej.

BOHATERSKIE PODRÓŻE PARRY'EGO.

I. Dnia 28 grudnia 1827 r. po obiedzie u Tadeusza Bułharyna Mickiewicz wygłosił „drugą większą improwizację“ (jak ją nazywa prof. Kalenbach) na temat podany przez Sękowskiego: „Wyprawa Parry'ego do bieguna północnego“. Dziś tego rodzaju temat wygląda dość dziwacznie, ale w owym czasie nie raził chyba nikogo, albowiem od 10 lat nazwisko Parry jako jednego z najsławniejszych żeglarzy, zbierającego laury w krainach podbiegunowych, było na ustach wszystkich ludzi cywilizowanych. Temat Sękowskiego był bardzo na czasie, gdyż zaledwie dwa miesiące minęły od chwili powrotu Parry'ego z ostatniej podróży, w której prześcignął wszystkich dotychczasowych podróżników, osiągając 82° 45' szer. półn., czyli, że zaledwie o niecałe 8 stopni był oddalony od bieguna północnego.

Od 1818 roku Anglja podjęła nanowo, zaniechane od czasu Cook'a, próby odkrycia przejścia północno-zachodniego czyli drogi morskiej z oceanu Atlantyckiego do Wielkiego. Scoresby, Ross, Parry, Franklin i inni marynarze angielscy z zapałem rzucili się do badań okolic podbiegunowych i do poszukiwania drogi dokoła północnych brzegów Ameryki lub w prostym kierunku przez biegun północny. Koszta tych drogich wypraw przyjęło na siebie państwo, które po zgnębieniu Napoleona we Francji miało absolutną przewagę na morzu. Od 1818 do 1827 roku, Anglja wyekwipowała kilka wypraw w kraje arktyczne, a z nich cztery pod bezpośredniemi rozkazami Parry'ego. Jednakże związek z improwizacją Mickiewicza ma tylko czwarta wyprawa Parry'ego, rozpoczęta w kwietniu 1827 r. i niedawno właśnie zakończona, (przed dwoma miesiącami), albowiem trzy poprzednie wyprawy tego żeglarza w 1819, 1821 i 1824 r. miały na względzie odkrycie przejścia północno-zachodniego, czwarta zaś była skierowana wprost do bieguna północnego. W trzech wyprawach na północ Ameryki okrętem Parry'ego była „Hekla“, której zawsze towarzyszył jeszcze jeden okręt.

Dnia 27 kwietnia 1827 r. znów na tej samej „Hekli“ Parry opuścił brzegi Anglji. Zamiarem jego było odkrycie bieguna północnego i dlatego skierował się wprost na północ, między Grenlandją i Szpitzbergiem. Ale zaledwie dopłynął do północnych krańców Szpitzbergu, niezmierzone pola lodowe zatrzymały „Heklę“. Wówczas Parry opuścił okręt (21 czerwca) i z kilkoma towarzyszami przedsięwziął podróż przez pola lodowe, posiłkując się dwiema łodziami, które postawiono na płozy. Poraz pierwszy więc zastosowano sanie w wyprawach podbiegunowych i kto wie, czy ta próba nie doprowadziłaby do pomyślnego rezultatu, t. j. do odkrycia bieguna, gdyby nie ruch pól lodowych, niweczący wysiłki podróżników. Gromadka dzielnych marynarzy z trudem posuwała się ku północy, ciągnąc sanie po lodzie lub przepływając na nich szczeliny i szerokie pasy wody. Ale wiatr północny spychał pola lodowe razem z podróżnikami na południe. 23 lipca Parry doszedł do 82° 45', a 26 lipca stwierdził, że wiatr odepchnął go do 82° 42'. Siły podróżników wyczerpały się w tej bezowocnej walce, zbliżała się zima — przeto Parry postanowił wrócić do „Hekli“ i 19 sierpnia był już na okręcie. Do Anglji wrócono w połowie jesieni.

Na cały świat poszedł rozgłos o wielkim czynie Parry'ego — wszystkie narody cywilizowane powtarzały imię jego, szczególniej zaś było ono głośne w państwach, które konkurowały z Anglją na morzu i czynnie popierały sprawę odkryć w krainach podbiegunowych. Do tych ostatnich zaliczyć trzeba Rosję, która ubiegała się bardzo o sukcesy żeglarskie i pretendowała do nazwy potęgi morskiej. Wzorując się na innych państwach, Rosja organizowała wyprawy żeglarskie dokoła świata i skrzętnie prowadziła badania Oceanu Lodowatego. Okręty pod flagą rosyjską były czynne przy poznawaniu najdalszych zakątków ziemi, chociaż dowódcami tych wypraw byli Niemcy, zdawna mocno zaaklimatyzowani w Rosji na najwyższych stanowiskach w rządzie, w armji i we flocie. Kruzensztern, Kotzebue, Wrangel, Liedtke, dowódcy wypraw żeglarskich pod flagą Rosji, dobitnie charakteryzują kierunek polityki rosyjskiej i rządu rosyjskiego: otaczania się Niemcami i powierzania najwyższych stanowisk Niemcom.

W każdym razie aspiracje Rosji do „panowania na morzach“ miały podstawy realne, i sukces Parry'ego w podróży do bieguna musiał uzyskać wielki rozgłos nad Newą, gdzie tereny podbiegunowe zaliczano do posiadłości rosyjskich. Od listopada do końca grudnia był to termin dość długi, aby wiadomość o powrocie Parry'ego i o rezultatach jego podróży, nawet przy ówczesnych stosunkach komunikacyjnych, doszła do Petersburga i poruszyła kulturalną część ludności. Jeżeli przypomnimy sobie, jaki rozgłos miała wyprawa Nansena w całym świecie, jak długo dyskutowano o niej w prasie i towarzystwach, to z całą pewnością możemy twierdzić, iż w grudniu 1827 roku o niczem nie rozprawiano w Petersburgu, jak o sławnej wyprawie Parry'ego do bieguna północnego. I zapewne niedalecy byliśmy od prawdy, gdybyśmy powiedzieli, że i podczas obiadu u Bułharyna wyprawa Parry'ego była tematem ożywionej rozmowy. Niechby nawet — nie! Niechby nikt nie rozmawiał podczas obiadu o Parry'm i o biegunie! Ale przecież zainteresowanie inteligentnego społeczeństwa petersburskiego tą sprawą było takie żywe i ciągłe, że „wypad“ Sękowskiego z tematem „Podróż Parry do bieguna północnego“ nikogo nie zadziwił, gdyż był usprawiedliwiony, jako temat „na czasie“... Przypuszczam także, że nietylko goły fakt był znany społeczeństwu, interesującemu się sprawami odkryć geograficznych, lecz również mogły być już wiadome szczegóły podróży, o tyle przynajmniej, o ile ówczesna prasa uważała za stosowne poinformować społeczeństwo. A że towarzystwo, w którem się obracał Mickiewicz, należało do śmietanki umysłowej i naukowej, mogło więc posiadać wiadomości z pierwszej ręki, z kół naukowych i z urzędów właściwych.

Po tych rozważaniach przedwstępnych, wróćmy do improwizacji, której treść tak mało ma styczności z poetycką działalnością wieszcza, ba! nawet z muzą wszystkich poetów naszych i pisarzy. Improwizacji tej nie posiadamy, albowiem jak wiemy, Mickiewicz nie posiadał zapisywać utworów improwizowanych, twierdząc, że widok człowieka piszącego przeszkadza mu w natchnieniu; dzięki wszakże relacji Mikołaja Malinowskiego znamy treść improwizacji i możemy ocenić, o ile odpowiada tytułowi, podanemu przez Sękowskiego: „Wyprawa Parry'ego do bieguna północnego“.

STEFAN KRAJEWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Środa 6: św. Celestyna.
Czwartek 7: św. Epifanjusza.
Czwartek 7: wschód słońca o godzinie 5.25, zachód o 18.41.

———o———

KONTROLA TAKSÓWEK. Wczoraj rano odbyła się kontrola dorożek samochodowych. Na deptaku na Błoniach stanęły długim szeregiem taksówki, z których komisja administracyjno-policyjna zakwalifikowała kilkadziesiąt jako dorożki I. klasy. Otrzymają one wyznaczone stanowiska na dworcu głównym, w Rynku i kilku innych punktach śródmieścia.

WYSTAWA EKSPONATÓW FOTOGRAFICZNYCH Z KONKURSU KODAKA. Drugą z rzędu wystawą fotograficzną w obecnym sezonie będzie wystawa eksponatów z międzynarodowego konkursu Kodaka, obejmująca nader ciekawe zdjęcia ze wszystkich niemal państw świata. Otwarcie wystawy w salach miejskiego Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńskiej odbędzie się we środę 6 bm. o 12 w południe. — Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr; śmietana kwaśna 1.40—1.60 zł; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 4.20—4.40 zł; masło zwyczajne 3.60—4 zł; jaja świeże sztuka 8—9 gr; buraki ćwikłowe 1 kg. 10—15 gr; marchew 20—25 gr; cebula 55—60 gr; pietruszka 30—35 gr; seler 40—50 gr; szpinak 5 zł; rzodkiewka wiązka 25—40 gr; sałata sztuka 20—30 gr; jabłka kompotowe 1kg. 0.80—1.20 zł; jabłka stołowe 1.40—1.80 zł; kury sztuka 4—7 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 26 marca do 1 kwietnia b. r. spędzono na targi buhaji 148, wołów 77, krów 133, jałówek 59, cieląt 766, owiec —, kóz i baranów —, nierogacizny 373, razem 1.561 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 1 522 sztuki, na konsumcję innych gmin 45 sztuk. Spędy były słabe, popyt zwiększony, ceny bydła i cieląt zwyżkowe.

WYPADEK W FABRYCE. W fabryce Zieleniewskiego spadł ciężar na nogę 19-letniemu Edwardowi Jonakowi, miażdżąc mu dwa palce. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył ofiarę zawodu i przewiózł ją do szpitala.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW. Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psów w Dzielnicy XXI-ej (Podgórze) ul. Dekerta L. 1 i w Dzielnicy III-ciej (Nowy Świat) ul. Felicjanek 1. magistrat przypomina wydane na przeciąg 3-ch miesięcy zarządzenie dotyczące obszaru zagrożonego wścieklizną, t. j. dla dzielnicy: I-szej (Śródmieście), II-giej (Wawel), III-ciej (Nowy Świat), IV-tej (Piaski), IX-tej (Ludwinów), X-tej (Zakrzówek), XI-tej (Dębniki), XII-tej (Półwsie), XXI-szej (Płaszów) i XX-giej (Podgórze). W obszarze tym należy wszystkie psy trzymać stale na uwięzi lub prowadzić na smyczy, zaopatrzone w bezpieczne kagańce, oraz marki ewidencyjne. Psy wolno biegające będą łowione i w ciągu 24 godzin zgładzone.

WYPADEK NA BUDOWIE. Jan Solnica (lat 38), robotnik, zam. w Rzeszotarach pow. Myślenice, wszedł na teren budowy domu przy Alei Krasińskiego L. 9 i przez nieuwagę został uderzony w głowę płytą przez drugiego robotnika, wskutek czego doznał skaleczenia głowy. Lekarz Pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawił go opiece domowej.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Krakowską, gdzie nagle zasłabł Antoni Biernacki (lat 51), robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania; po udzieleniu mu pierwszej pomocy, pozostawiono go w Zakładzie Braci Albertów.

NIEOSTROŻNY WOŹNICA. Antoni Chlipała, rzeźnik, zam. w Piaskach Wielkich, jadąc wozem jednokonnym ulicą Wielicką, najechał na dorożkę konną, powożoną przez Lewińskiego Michała —, wskutek czego dorożka została uszkodzona, a jadący w niej pasażer z Wieliczki doznał stłuczenia lewej nogi poniżej kolana. Chlipała po wypadku zbiegł.

ARESZTOWANIE CESARZA. Ciuh Wacław zgłosił w policji że dnia 4 b. m. o godz. 12 na głównej poczcie skradziono mu z kieszeni palta 300 złotych; pod zarzutem tej kradzieży został przytrzymany Cesarz Leon (lat 16), z Będzina. — Pieniędzy przy nim nie znaleziono, gdyż wręczył je swemu wspólnikowi, który zbiegł. — Hirschowi Finkelsteinowi skradziono z kieszeni kamizelki zegarek złoty męski, wartości 600 zł. — W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała za szereg drobnych przestępstw 14 osób.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. T. „KONKURS I UGODA W MIĘDZYNARODOWEM PRAWIE PRYWATNEM" wygłosi Dr. Liebeskind dnia 7 b. m. w Izbie przemysłowo-handlowej. Wstęp dla prawników wolny.

BIAŁY RAJ. Staraniem Twa Krzewienia Narciarstwa odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 16.30 w sali kinoteatru „Świt" wyświetlenie filmu z I-go Raidu Kolej.-Narciarskiego pod tytułem „Biały Raj". Przed oczyma widzów przesuną się zdjęcia cudów karpackiego szlaku od Worochty aż po Wisłę. Na film ten pospieszą niewątpliwie wszyscy wielbiciele piękna naszych gór. Ceny miejsc: I-sze 2 zł., II-gie 1 zł., III-cie 50 gr.

———oOo———

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Walka w podziemiach" (w gł. roli Carlo Aldini).
WANDA: Niewinna grzesznica.
APOLLO: „Liljanka chce się rozwieść" (w gł. roli Liljan Harvey).
SZTUKA: „Taka słodka dziewczyna jak ty" (w gł. roli Anny Ondra).
BAGATELA: „Rok 1914" (w gł. roli Jadwiga Smosarska).
ADRIA: „Wesoły porucznik" (M. Chevalier).
SŁOŃCE: „C. k. Feldmarszałek".
UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress" (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

———:oOo:———

Profanacja świętości katolickich

w krakowskim Pałacu Sztuki.

W okresie świątecznym Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie wystawiło w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim obrazy zrzeszenia artystów plastyków „Zwornik". Nie dotykając strony artystycznej eksponatów, musimy zwrócić uwagę na **niesłychany nietakt, jaki popełniły zarówno zarząd „Zwornika", jak i Dyrekcja Towarzystwa, dopuszczając na publiczną wystawę ohydny obraz, mający personifikować... Madonnę. Malarz żydowski Emil Schinagel, poważył się pornograficzny rysunek nazwać w katalogu mianem jednej z największych świętości katolickich, a Towarzystwo, powołane do czuwania nad czystością twórczości artystycznej, jak gdyby dla ironji zaakceptowało prowokacyjny wybryk żydowskiego malarza!!** Publiczność katolicka zwiedzająca ostatnią wystawę w Pałacu Sztuki głośno wyraża swe oburzenie z powodu obrażania religji katolickiej, wystawianiem na widok publiczny pornograficznych bohomazów pod mianem naszych świętości!!

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, które tak szumnie zawsze reklamuje swój „rozmach" organizacyjny i działalność swoją stara się wobec najszerszej opinji przedstawić jako pedagogiczną, zachęcając także młodzież do zwiedzania każdorazowych ekspozycyj, **mija się z celem instytucji kulturalnej i dydaktycznej, za jaką chce się uważać.** — P. Wł. Jarocki, prezes Towarzystwa i A. Schröder, sekretarz, są moralnie odpowiedzialni za eksponaty przyjęte i wystawione. Opinja publiczna ma prawo i obowiązek jak najkategoryczniej zaprotestować przeciwko profanacji świętości katolickich, pomijając już fakt, że Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie ustawicznie szuka poparcia u społeczeństwa i korzysta z dotacyj gminnych.

———o———

Nowe kierownictwo teatru krakowskiego.

Stało się faktem dokonanym, że gmina podpisała umowę z p. **Juljuszem Osterwą** na dyrektora Teatru im. Słowackiego. Sfery kulturalne naszego miasta przyjęły tę wiadomość z zadowoleniem, a to przez wzgląd na wielki talent p. Osterwy zarówno jako aktora jak i reżysera.

Nie mniej jednak **ogarnie nas pewien niepokój i żal.** Jesteśmy zaniepokojeni wiadomością, że p. Osterwa zaledwie **sześć miesięcy** poświęci ciężkiej pracy i obowiązkom dyrektora krakowskiej sceny, a pozostały okres sezonu odda rządom administracyjnym. A powtóre żałujemy, że świetny artysta da się tu podziwiać w swoich kreacjach zaledwie przez ten krótki, bo sześciomiesięczny okres. Nazwisko p. Osterwy na afiszu teatralnym będzie zawsze atrakcją — radzibyśmy więc widzieć je jak najczęściej: przyniosłoby to korzyść i teatrowi i publiczności.

Co do kierownictwa literackiego (p. B. Pochmarski) — to **wstrzymujemy się narazie ze zdaniem.** Czekamy na ujawnienie programu pracy (sens i charakter repertuaru) oraz na dobór sił artystycznych, a to tembardziej, że sprawa regulaminu teatralnego nie jest jeszcze podobno załatwiona.

———o———

Groźny pochód lodów.

Zerwane mosty, zalane domy i pola.

Z powodu nagłego ocieplenia i nadmiernego spłynięcia wód z potoków górskich ku Popradowi, utworzył się koło Muszyny zator lodowy, który w dniu 1 bm. ruszył w kierunku Żegiestowa. **Pod Żegiestowem lody stanęły, tworząc zator na przestrzeni około 5 km.** Dnia następnego o godz. 12-tej zator ten nagle ruszył, **znosząc koło Piwnicznej dwa mosty i niszcząc na znacznej przestrzeni brzegi oraz kilka domów nadbrzeżnych.** Szkody powstałe z tego powodu wynoszą około 100.000 zł. Między Żegiestowem a Piwniczną w Wierzchomli woda zabrała 300 m³ drzewa materjałowego na szkodę Michała Rusyniaka, a o kilometr dalej 60 m³ takiegoż drzewa na szkodę Markusa Abusza.

Dalszy pochód lodów na przestrzeni między 118 a 120.6 km. **uszkodził poważnie drogę i zawalił ją lodozwałami na 11 m. wysokości. Również nadbrzeżne pola orne na znacznej przestrzeni pokryła kra lodowa. Między 122 a 123 km kra zatarasowała drogę i pola zwałami nie do przebycia.**

W **Hanuszowej** ad Piwniczna wezbrane fale zalały 3 domy. Także w **Piwnicznej** koło targowicy woda zalała 3 domy i zatarasowała je lodozwałami. **Wszelka komunikacja, zarówno kołowa, jak i piesza, między Piwniczną, Łomnicą Zdrojem, Wierzchomlą a Rzegiestowem została przerwana.** Ruch pieszy odbywa się jedynie przez most kolejowy na Hanuszowej pod Piwniczną pod ochroną policji, która czuwa nad bezpieczeństwem przekraczających tor kolejowy osób.

Około godz. 13 tej **zator doszedł do Rytra, znosząc i tu dwa mosty, a to na trakcie Rytro-Sucha Struga** wartości około 30.000 zł. stanowiący własność gminy oraz na trakcie **Rytro Życzanów** wartości 25.000 zł. stanowiący własność prywatną. W dalszym ciągu pochodu wód, kra **zniosła most na drodze Popowice Stary Sącz,** wyrządzając szkody na 15.000 zł. oraz drugi most na drodze **Nowy Sącz—Stary Sącz—Szczawnica,** wyrządzając szkody około 40.000 zł. Płynący dalej zator lodowy zerwał most na drodze gminnej **Borcice—Wola Rogalecka,** a przedostawszy się na szerokie koryto wezbranego Dunajca, zator rozbił się na luźne kry i w dalszym ciągu spływał już spokojnie. Cały szlak powodzi po obu brzegach zawalony jest krą lodową.

Wczoraj wieczorem ruszył zator na Dunajcu z pod Kościanek i przepłynął szeroko wezbranem korytem rzeki około godz. 21-ej przez Nowy Sącz. Obecnie po odpłynięciu kry niebezpieczeństwo większego wylewu już minęło.

Tegoroczne ćwiczenia rezerwy.

W roku bieżącym podlegają powołaniu na 6-ciotygodniowe ćwiczenia wojskowe w korpusach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko dyplomowani lekarze i magistrzy), marynarki wojennej.

Oficerowie rezerwy:

1) Wszyscy, którzy w ubiegłym roku byli objęci powołaniem, a nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów. 2) Wszyscy z roczników 1904, 1900, 1899, 1897. 3) Na 1-sze ćwiczenie **w stopniu oficerskim wszyscy podporucznicy rezerwy, których nominacje** były ogłoszone w Dziennikach Pers. Nr. Nr. 4.31 i 1.32.

Uwaga: W marynarce wojennej zostaną powołani oficerowie rez. wymienieni w punkcie 1) i 3), ponadto ze starszych roczników — wyznaczeni przez szefa kierownictwa mar. wojsk.

Podchorążowie rezerwy:

Wszyscy, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia, 2) wszyscy, którzy po 1-szem ćwiczeniu nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rez.

Na 8-tygodniowe ćwiczenia wojsk.:

Kandydaci na podporuczników rez. z pośród ochotników m. formacyj polskich i W. P. w latach 1914—21.

Na 6-cio wzgl. 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe:

Wszyscy w korpusach osobowych piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, samochodów, żandarmerji, uzbrojenia, sanitarnych, intendentury, taborów, marynarki wojennej:

Podoficerowie rez. i st. szeregowcy, absolwenci szkół podoficerskich:

1) z rocznika 1905 — wszyscy, 2) z rocznika 1904 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów i marynarki woj., 3) z rocznika 1901 — z wyjątkiem lotnictwa, balonów, łączności, marynarki woj., 4) z rocznika 1908 — jedynie z łączności.

Szeregowcy:

1) z rocznika 1906 — z wyjątkiem uzbrojenia, służby zdrowia, taborów, 2) z rocznika 1904 — jedynie z łączności i intendentury, 3) z rocznika 1901 — jedynie z intendentury, 4) z rocznika 1908 — jedynie z łączności. Podporucznikom rez., powołanym na 1-sze ćwiczenie w stopniu oficerskim, nie zostanie wypłacony jednorazowy dodatek mundurowy; wzamian otrzymają umundurowanie i wyekwipowanie w naturze. — O terminach powołania na ćwiczenia zostaną powiadomieni rezerwiści przez powiatowych komendantów uzupełnień.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dzika pszczoła" (ceny zniżone).
Czwartek: „Egmont".
Piątek: „Egmont" (ceny zniżone).

CYRK STANIEWSKICH
(Starowiślna obok III-go mostu).

Ostatnie dni pobytu w Krakowie! Dziś 2 przedstawienia o godz. 4 po południu i 8.30 wieczór. Ceny miejsc zniżone!

———oo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 10-ty pełna aktualnej satyry komedja L. H. Morstina „Dzika pszczoła" na przedstawieniu po cenach zniżonych. Jutro i w piątek również po cenach zniżonych ukaże się arcydzieło Goethego „Egmont", którego wystawienie cała krytyka krakowska przyjęła tak nadzwyczajnym aplauzem. Konsul niemiecki p. Radca Schillinger nadesłał dyrekcji teatru pismo, z podziękowaniem za wystawienie dzieła Goethego, „które wszystkim wykonawcom i reżyserji przynosi nadzwyczajny zaszczyt". W przyszłym tygodniu „Egmont" dany będzie tylko jeden raz po południu, na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej. — W sobotę rozpoczyna Kazimierz Junosza-Stępowski niedługi cykl występów w nader efektownej sztuce Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy". Znakomity artysta odtwarza w tej sztuce nieznaną w Krakowie rolę br. Manciniego. Inne ważniejsze role w tej sztuce, rozgrywającej się, jak wiadomo, w środowisku cyrkowem, odtwarzają pp.: Kunina i Zaklicka, Fabisiak, Hierowski, Karbowski i in.

POWTÓRZENIE „MARTY" FLOTOW'A Z UDZIAŁEM ADY SARI. Opera krakowska powtarza w nadchodzący poniedziałek, t. j. 11 b. m. romantyczno-komiczną operę F. v. Flotow'a „Martę" czyli „Kiermasz w Ryszmondzie", której poniedziałkowa premjera spotkała się z dużym sukcesem. W „Marcie" partję tytułową odtworzy nasza znakomita śpiewaczka p. Ada Sari. Pozostałą obsadę stanowić będą pp.: Chodakowska, Szymonowicz, Mazanek, Mazurek, Kruszewski.

IV. KONCERT LAUREATÓW KONKURSU SZOPENOWSKIEGO odbędzie się jutro w czwartek w teatrze „Bagatela". Wykonawcy programu: Abram Lufer i Leonid Sagałow.

IMRE UNGAR, fenomenalny pianista węgierski, na ogólne żądanie wystąpi po raz drugi i ostatni w piątek dnia 8 b. m. w teatrze „Bagatela". Bilety w przedsprzedaży (bez nadwyżki) są już dziś do nabycia w kasie koncertowej W. Bolońskiego, Rynek gł. 34.

MARJAN RENTGEN, znany piosenkarz, niezrównany interpretator serenad i ballad przy wtórze gitary, wystąpi dwukrotnie, a to w piątek 8 i w sobotę 9 b. m. w Starym Teatrze. W wieczorze wezmą również udział znakomici artyści warszawscy.

———o———

W ręce żydowskie...

Stan polskiego posiadania w naszem mieście został znowu uszczuplony, gdyż w dniu 29-go stycznia bież. r. sprzedana została przez p. Kazimierza Russanowskiego jedna z parcel przy ul. Siemiradzkiego 20 dr. Dawidowi Goldsteinowi oraz Eleonorze Reginie z Landauów Goldsteinowej za sumę 4800 dolarów. Całe szczęście, że brat sprzedawcy p. Stanisław Russanowski założył plombę hipoteczną i wobec tego sprawa oparła się o sąd. Dziwnem jest, że parcela ta, po ś. p. Aleksandrze z Karskich Russanowskiej, znanej ze swoich katolickich zapatrywań, sprzedana została ludziom innej wiary i innej narodowości, w tajemnicy przed bratem, który żadnej odpowiedzialności za to na siebie nie bierze.

———X———

Życie gospodarcze

Silniejsza tendencja cen zboża.

Na giełdzie krakowskiej notowano we wtorek 5 bm. następujące ceny: Pszenica dw. czerwona 31.50—31.75, biała 31—31.50, targowa 30.50—31, żyto dw. 28 do 28.25, targowe 27.75 do 28, łubin żółty 18—18.50, do siewu 22—23, słoma długa 9 do 10, mierzwa 7.50—8, prasowana 8—8.50.

Mąka pszenna krak. grysikowa 51—53, 45 proc. 50—51. 60 proc. 47—48, żytnia 65 proc. krak. 44—44.50, żytnia 65 proc. poznańska 44 do 45, razówka żytnia 37—38, otręby żytnie 16.50 do 17, pszenne 16.50 do 17. Tendencja silniejsza, dowozy małe.

W kraju **zapasy zbóż ulegają szybkiej likwidacji**, tak, iż nawet pojawiają się głosy, wyrażające obawę, że **zbraknie żyta na przednówku.** Zapasy przenicy są stosunkowo **większe.** W każdym razie z wyjątkiem jęczmienia, który nadal uzależniony jest od ceny światowej, pozostałe zboża znalazły się poza jej działaniem, ponieważ **nadwyżek eksportowych w kraju już niema.**

Kalendarz podatkowy na kwiecień.

W kwietniu płatne są następujące podatki:

1) do końca kwietnia r. b. — 1-sza rata państw. podatku gruntowego za rok 1932.

2) do dnia 15 kwietnia r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowy od 1 do 5 kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3) do 15 kwietnia b. r. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

4) od 15 kwietnia b. r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

5) **do dnia 1 maja b. r.** — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniach dochodu, osiągniętego w roku 1931 r., względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

6) do dnia 7kwietnia b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca marca b. r.

7) do dnia 15 kwietnia b. r. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marca b. r.

8) do 20 kwietnia b. r. — podatek od energji elektrycznej. pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia b. r., aż do 5 maja b. r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia b. r.

Normalna taryfa pocztowa od 15 b. m.

Obecna taryfa pocztowa wprowadziła na czas od 15 października 1931 do 14 kwietnia 1932 dopłaty do listów, kartek pocztowych, druków prywatnych i urzędowych, paczek oraz listów poleconych.

Z dniem 15 kwietnia 1932 ustaje więc obowiązek dopłat a przywróconą zostaje automatycznie normalna taryfa pocztowa.

Dla orjentacji podajemy stawki taryfy od **powyższego terminu:** Listy prywatne do 20 g miejscowe 15 groszy, zamiejscowe 30 groszy, nad 20—250 g miejsc. 30 gr, zamiejsc. 60 gr, nad 250—500 g miej. 40 gr, zam. 80 gr. Kartki pocztowe pojedyncze miejsc. 10 gr, zamiejsc. 20 gr, z opłaconą odpowiedzią miej. 20 gr, zam. 40 gr. Druki prywatne do 25 g — 5 groszy. ponad 25—50 g 10 gr, ponad 50—100 g 15 gr. ponad 100—250 g 25 gr., ponad 250—500 g 50 gr, ponad 500—1000 g 60 groszy. Opłata przy listach poleconych 60 groszy.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej.

W uzupełnieniu onegdajszej notatki o losowaniu 4 proc. pożyczki inwestycyjnej, podajemy dalsze wylosowane premje:

Po 1000 zł.: serja 7187 Nr. 35, s. 4246 Nr. 25. s. 1526 Nr. 50, s. 1179 Nr. 18, s. 8189 Nr. 41, s. 8736 Nr. 12, s. 1313 Nr. 1, s. 3104 Nr. 20, s. 3748 Nr. 50, s. 9841 Nr. 11. s. 8831 Nr. 4, s. 9568 Nr. 35, s. 8193 Nr. 38, s. 5759 Nr. 38, s. 2371 Nr. 12, s. 9343 Nr. 5, s. 2104 Nr. 21, s. 5276 Nr. 31, s. 6828 Nr. 13, s. 1826 Nr. 46, s. 5601 Nr. 11, s. 9889 Nr. 45, s. 551 Nr. 30, s. 9929 Nr. 2, s. 8277 Nr. 47, s. 3115 Nr. 45, s. 3089 Nr. 21, s. 3084 Nr. 1. s. 4866 Nr. 44, s. 2812 Nr. 11. s. 7368 Nr. 41, s. 5840 Nr. 17, s. 5265 Nr. 27, s. 896 Nr. 4, s. 9582 Nr. 4, s. 6870 Nr. 30, s. 3373 Nr. 5, s. 7679 Nr. 7. s. 9863 Nr. 19, s. 2556 Nr. 10.

Po zł. 500: s. 4519 Nr. 38. s. 4593 Nr. 22. s. 9035 Nr. 42, s. 2220 Nr. 28, s. 576 Nr. 18, s. 3471, Nr. 1. s. 6360 Nr. 18. s. 741 Nr. 43, s. 8919 Nr. 45 s. 8962 Nr. 2, s. 5767 Nr. 45.

Fabryki i majątki podkrakowskie na licytacji.

Wśród powodzi ogłoszeń licytacyjnych, jakiemi przepełnione są szpalty pism urzędowych i dzienników sanacyjnych nie mówiąc już o egzekucjach za zaległe podatki, których ogłoszenia wypełniają ściany przedsionków w urzędach skarbowych — trafia się jednak wiele, zasługujących nawet w tej powodzi na bliższą uwagę. M. i. wśród ogłoszeń urzędowych w „Gazecie Lwowskiej“ widnieje edykt sądu grodzkiego w Wieliczce, według którego odbędzie się w Wieliczce w dniu 14 b. m. na żądanie krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń **licytacja całego kompleksu gruntów i budynków fabrycznych z maszynami** o łącznej wartości szacunkowej 330.547 zł. 50 gr. Najniższą ofertę ustalono na 185 tys. zł. Jak nas informują idzie tu o zabudowania fabryczne jednej z fabryk wyrobów spożywczych. Fabryka likierów Bolsa w Klaśnie pod Wieliczką jest już od dwóch lat nieczynną, zgłosiwszy w swoim czasie postępowanie ugodowe.

W tym samym dzienniku ogłoszono edykt o **licytacji majątku Śledziejowice pod Krakowem.** Licytacja ta ma być przeprowadzona w dniu 27 b. m. na żądanie Veko Jogana, kupca w Sesanie obok Trjestu, dochodzącego swych pretensji wobec p. Adama Larysz-Niedzielskiego właściciela Śledziejowic i firmy „Commisionaria“ Polsko-włoski Dom Handlowy. Sprzedaży licytacyjnej podlegają dwa kompleksy gruntów wraz z budynkami gospodarczymi a mianowicie w Śledziejowicach 66 mórg o wartości szacunkowej 119 tys. zł. i w dobrach Kokotów 254 mórg o wartości szacunkowej 247 tys. zł. Warto tu nadmienić, że Śledziejowice, jedna z najstarszych osad pod Krakowem, należały w XIV wieku, wraz z Kokotowem **do mieszczańskiej rodziny Wierzynków.**

Przytoczone wyżej dwa znamienniejsze wypadki załamania się finansowego świadczą o kryzysie jaki w okręgu krakowskim przechodzi przemysł i własność rolna zarówno większa, jak zwłaszcza drobni rolnicy.

———o———

Nowe opłaty sądowe.

Z dniem 1 kwietnia b. r. weszła w życie ustawa z 17 marca 1932 zmieniająca zupełnie sposób uiszczania opłat w postępowaniu procesowem, egzekucyjnem, konkursowem i ugodowem w b. dzielnicy austrjackiej, wprowadzając system opłat, stosowany w pozostałych dwóch dzielnicach. Szkoda tylko, że ustawę tę wprowadzono nie licząc się z tem, że z dniem 1 stycznia 1933 będzie musiała być wprowadzona dla całego Państwa jednolita ustawa, wskutek wejścia w życie polskiej procedury cywilnej.

Ze względu na zasadniczą zmianę wprowadzoną rzeczoną ustawą chcemy zapoznać z nią czytelników.

Otóż zaznaczyć należy na wstępie, że ustawa zrywa zupełnie z systemem „stemplowania“ pism tj. przylepiania na pismach, protokołach i t. p. dokumentach ogólnie używanych znaczków stemplowych. **Nalepienie stempla obecnie nie stanowi uiszczenia opłaty;** pismo tak opłacone uważane będzie za nieopłacone zupełnie a sąd zwróci je podającemu celem złożenia opłaty. Jak długo bowiem opłata nie została uiszczona, nie wolno sądowi podejmować żadnej czynności żądanej w piśmie — wyjątek stanowią te przypadki, w których przyznane zostało prawo ubogich stronie starającej się o nie, lub gdy występuje kurator ustanowiony w danej sprawie przez sąd.

Zasadą jest zapłata **gotówkowa,** uskuteczniana do wysokości 100 złotych przez nabycie **odrębnego znaczka** sprzedawanego przez upoważnioną do tej sprzedaży osobę w lokalu sądu lub poza nim; jeżeli należytość przewyższa kwotę 100 złotych. lub też jeżeli niema znaczków sądowych należytość przypadającą wpłaca się gotówką w kasie sądowej.

Wspomniana ustawa dzieli opłaty sądowe w postępowaniu cywilnem na trzy grupy:

Wpisy, opłaty od podań i załączników, opłaty kancelaryjne, wreszcie koszty postępowania (należności za doręczenia i t. p.)

Przez wpisy rozumie ustawa należytości uiszczane **przy wniesieniu podania.** Zależne są one od wartości przedmiotu sporu, tj. wartości tego przedmiotu. o który wytacza się proces. Wpis ten jest różny zależnie od treści podania. Od skarg wynosi on 3 proc. wartości przedmiotu żądanego w skardze. podobnie od apelacji, rewizji i skargi nieważności. Ta stawka 3 proc. ulega w pewnych przypadkach zniżce; kwoty wypadające z obliczenia procentowego w groszach zaokrągla się w zwyż do kwoty podzielnej przez dziesięć. Żadna jednak opłata nie może wynocić w sądach grodzkich mniej niż 2 złote w sądach okręgowych mniej niż 10 złotych.

W niektórych przypadkach przewidzianych w ustawie strony mogą uzyskać na żądanie zwrot całej opłaty lub jej części.

Trudno w ramach notatki przedstawić szczegółowe obowiązujące obecnie przepisy — dość późno zresztą ogłoszone — nadmienić wypada jedynie, że odpada obecnie uciążliwy dla stron nieraz obowiązek dostarczania stempli do protokołów, wyroków i t. p.

Opłaty od podań w wysokości 50 gr. w sądach grodzkich — 3 zł. w sądach okręgowych od podania (nie zaś jak obecnie od arkusza) należy się w tych wszystkich przypadkach, w których nie składa się wpisu; załączniki podania podlegają opłacie 50 groszy od sztuki.

Opłata kancelaryjna należy się za odpisy uskuteczniane z aktów sądowych — wynosi ona w sądach grodzkich 50 groszy, w sądach okręgowych 1 zł. od stronicy, obejmującej 25 wierszy pisma — stronicę rozpoczętą liczy się za całą.

Wreszcie koszty postępowania obejmują należności za doręczenie pobierana w wysokości 80 groszy za pismo doręczone przez sąd — oraz inne wydatki w toku postępowania jak: opłaty telegraficzne i telefoniczne, koszty podróży i djety sędziów i urzędników sądowych, koszty świadków i znawców, przewozu osób i zwierząt, należności za ogłoszenia i t. p. Te ostatnie koszty postępowania — z wyjątkiem opłaty za doręczenia — muszą być pokryte przez stronę żądającą dokonania czynności zaliczką. **Niezłożenie zaliczki wstrzymuje wykonanie czynności.**

Oto w najogólniejszym zarysie zasady nowych przepisów. Prawdopodobnie ukażą się opracowania szczegółowe, chociaż wątpić w to należy, gdyż jak wspomnieliśmy wyżej ustawa musi mieć charakter przejściowy i liczyć się należy z wydaniem nowej (czy rozporządzenia z mocą ustawy) z chwilą wejścia jednolitej procedury cywilnej — w każdym razie w sprawach procesowych i egzekucyjnych. L.

———o———

Z za kulis finansjery amerykańskiej.

Morgan and Co.

Bankructwo przedsiębiorstw Kreugera przypisywane jest **w dużej mierze Morganowi.** Dynastja Morganów ma na sumieniu **niejedną porażkę przeciwnika,** politykę zaś tej grupy charakteryzuje bezwzględnie **wrogie i zaczepne** ustosunkowanie się do innych potentatów przemysłu i finansjery międzynarodowej, jak Hellon, Ford, Rockefeller. Kuhn-Loebe i t. d. W nieustannej walce ze współzawodnikami nie mniejszą rolę od fabryk, banków, rynków zbytu, stanowią „swoi ludzie“. **Do ludzi grupy Morgana** zaliczyć należy w pierwszym rzędzie **Owen'a Young'a,** autora słynnego planu, **Mc. Garrah'a,** obecnego prezydenta Banku dla Wypłat Międzynarodowych, oraz **Grenfell'a,** jednego z dyrektorów Banku Angielskiego. O rozmiarach wpływu Morgana na bieg polityki międzynarodowej świadczyć może fakt, iż **słynne spotkanie Hoover'a z Lavalem w Waszyngtonie doszło do skutku dzięki presji ze strony Morgana.**

W najważniejszych, choć zakulisowych i nieoficjalnych debatach obecnej konferencji rozbrojeniowej nie małe posiada znaczenie wpływ Morgana. Czyż John Pierpont Morgan nie jest pozornie tylko rzecznikiem rozbrojenia i pokoju, jeśli **za pośrednictwem Dupont'a, Schneider-Creusot'a, Wickers'ów i t. d. zbroi na prawo i lewo rozmaite państwa?** Dotychczas stronił od Niemiec, lecz **ostatnio zawarł z Krupp'em przymierze** i chodzą słuchy, że stał się **patronem zakładów Oppel,** wyrabiających przeszło 40 proc. produkcji automobili niemieckich, które przecież na wypadek wojny stanowić będą obok samolotów i armat podstawowy materjał wojenny. Ostatnio tuż obok akcji na korzyść rozbrojenia i pokoju, grupa Morgana prowadzi inną akcję, zmierzającą do spiesznej rozbudowy wojennej floty amerykańskiej.

Rodzina Morganów stosunkowo późno wyemigrowała z Anglji do Ameryki, gdyż według oficjalnych danych, ostatni angielski przodek tego rodu, J. S. Morgan zakłada w Londynie **około 1850 roku** dom bankowy pod godłem: „Morgan, Peebody and Co“. Na ziemi amerykańskiej rozpoczyna ród Morganów swą działalność od **słynnej sprzedaży broni niezdatnej do użycia wojskom walczącym w Wojnie Secesyjnej,** innemi słowy w roku bieżącym obchodzić mogą Morganowie siedemdziesiątą rocznicę swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Wiele tomów objęłaby niewątpliwie dokładna „Saga“ rodu Morganów, gdyby możliwem było opisać wszystkie etapy narastania bogactw tej dynastji niekoronowanych władców, od chwili przybycia na ziemię amerykańską, aż po dzień dzisiejszy. Zarówno życie prywatne, jak i dzieje bogacenia się większości Krezusów współczesnych, **otoczone są tajemnicą jaknajściślejszą.** Niedawna śmierć Ivara Kreugera wykazała najlepiej, jak mało wiedzieliśmy o jego życiu i sprawach, prócz nic nie mówiących dat, nazw jego przedsiębiorstw i cyfr, dotyczących wysokości dochodów.

W chwili obecnej na czele koncernu rodziny Morgan stoi **John Pierpont Morgan,** nominalny właściciel domu bankowego „J. P. Morgan and Co. of New-York“. Przedsiębiorstwo to kieruje interesami „Guaranty Trust“, „Bankers Trust“, „First National Bank“ i t. d., będącemi również własnością grupy Morgana. Zaznaczyć należy, że obecnie wre **zacięta walka między Rockefellerem i Morganem** o dominującą pozycję w **„Chase National Bank“,** jednym z **najbogatszych domów bankowych** w Stanach Zjednoczonych.

Potęga grupy Morgana w dziedzinie przemysłu U. S. A. opiera się na tak poważnych przedsiębiorstwach, jak **„General Motor Corporation“,** produkujące 35 proc. wszystkich automobili, wyrabianych w Stanach Zjednoczonych, „Trust Stalowy“, produkujący 40 proc. stali amerykańskiej, „General Electric Comp.“ i t. d. Pozatem kanadyjski Trust Nickel'a, dostarczający 90 proc. światowej produkcji niklu, grupa Dupont'a, dzierżawiąca w Stanach Zjednoczonych monopol fabrykacji materjałów wybuchowych. oraz cały szereg drobniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, w mniejszym lub większym stopniu zależy od grupy Morgana. Zakłady przemysłowe tej grupy zatrudniały w roku 1930 około 700.000 pracowników.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 5 kwietnia. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 90.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 5 kwietnia. Dolary: 8.89 i pół. 8.91 i pół, 8.87 i pół. Dowizy: Belgja 124.80. 125.11, 124.49; Holandja 360.90. 361.80, 360.00; Londyn (33.75. 33.70), 33.89, 33.57; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91. 8.93. 8.89; Paryż 35.14. 35.23. 35.05; Szwajcarja 173.30. 173.73, 172.87; Włochy 46.15, 46.38, 45.92; Berlin prywatnie 212.00.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85 — Lilpop 15.50—15.25 — Ostrowiec serja B 30.50.

Pożyczki: 3% budowlana 28.35 — 4% inwestycyjna 89—89.75 — 6% dolarowa 61 — 4% dolarowa 49.75—49.90—49.75 — 7% stabilizacyjna 57.62—58.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 kwietnia. Paryż 20.29 i pół, Londyn 19.40, Nowy Jork 5.15 1/8, Belgja 72.05, Włochy 26.62 i pół, Hiszpanja 38.80. Holandja 208.10, Berlin 122.15. Sztokholm 104.50, Oslo 101.50. Kopenhaga 106.50, Sofja 3.72, Praga 15.23, **Warszawa 57.70,** Białogród 8.90, Ateny 6.50. Konstantynopol 2.42, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.00.

Radjo.

Czwartek 7 kwietnia.

Kraków (312.8). 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10—14, 15.05—15.20 i 15.25—16.40 Transmisje z Warszawy; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt p. t. „Wawel odnowiony“, wygł. prof. Adolf Szyszko-Bohusz; 17.35 Koncert popołudniowy. Wyk.: pp. **St. Mikuszewski** (skrzypce), **E.**

Płoński (śpiew); 18.50 Rozmaitości; 19 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.15 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19.25 Program na dzień następny: 19.30 Wiadomości sportowe: 19.35 Płyty; 19.45—22.55 Transmisje z Warszawy; 23 Muzyka lekka; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 9.30 Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie; 17.35 Koncert popołudniowy p. Mańkowska Larissa (sopran): Pieśni i piosenki; p. Z. Szafronowa (fortepian): Utwory Caselli i Liadowa; p. K. Worch (baryton): Arje operowe i pieśni. Akomp. p. T. Seredyński; 19.25 „Z chaty wieśniaczej na fotel prezydenta“, wygł. dr. W. Wislocki; 22.55 Arje operowe i pieśni w wyk. p. W. Hilsenratha (tenor). Akomp. p. T. Seredyński; 23.30 Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela“.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków“; 12.35 XXII. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Chóry opery Medjolańskiej (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Prusy Wschodnie a Polska w rozwoju dziejowym“; 15.45 Komunikaty dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka lekka (płyty); 17.10 Odczyt z Krakowa: 17.35 Koncert kameralny. Wyk.: Elfrida Berson-Hanser (fort.) i Br. Lewenstein (skrzypce); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe: 19.35 Piosenki angielskie w wyk. E. Cliffa (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy: 20 Feljeton p. t. „Kultura a kuchnia“: 20.15 Transmisja z Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert laureatów 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie; 22.45 Prasowy Dziennik Radjowy: 22.50 Państw. Instytut Met.; 23 Muzyka taneczna z dancingu Oaza.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.: 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. W. Wilkosz, prof. Un. J.: „Jak uczono rachunków w dawnej Polsce“; 19.45 Komunikaty harcerskie.

Zgon hr. Czernina.

Wiedeń. (PAT) Były austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych hrd. **Ottokar Czernin** zmarł wczoraj w nocy w Wiedniu na udar serca.

W życiu politycznem b. Austrji hr. Czernin brał udział od roku 1903. Był on zniemczonym Czechem. W swoim czasie hr. Czernin uchodził za powiernika zamordowanego w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i przeprowadzał jego plany ekspanzji **w kierunku Bałkanów**, oraz **wygrywania Ukraińców przeciwko Polakom**. W programie jego leżało m. i. **owładniecie Serbią i Rumunją** wzamian za zrezygnowanie z **nabytków polskich na rzecz Niemiec**. Znanem jest podpisanie przez hr. Czernina w dniu 19 marca 1918 roku **układu w Brześciu Litewskim**, na podstawie którego **odstąpił Ukrainie Chełmszczyznę i zobowiązał się do podziału Galicji**. Oddany bezwzględnie Niemcom, po głośnej aferze ks. Sykstusa parmeńskiego, usiłował skłonić cesarza Karola do abdykacji, za co otrzymał dymisję w kwietniu 1918 roku.

Przewlekłe rokowania chińsko-japońskie.

Paryż 5 kwietnia. Donoszą z Szanghaju, że wczoraj po południu ponownie zebrała się konferencja chińsko-japońska. Równocześnie podjęła obrady komisja rzeczoznawców wojskowych. Dotychczasowe obrady **nie doprowadziły do porozumienia ani w sprawie strefy neutralnej, ani w kwestji wycofania wojsk japońskich z Szanghaju.**

Ś. † p.
Z Hergesellów
Krystyna Matz-Marska
żona urzędnika P.K.P., obywatelka m. Krakowa
przeżywszy lat 68, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 kwietnia 1932 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 59 przy ulicy Tadeusza Kościuszki na cmentarz zwierzyniecki na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 7 bm. o godzinie 4-tej popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż, synowie, synowe i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w piątek dnia 8-go bm. o godzinie 8 rano w kościele P. P. Norbertanek na Zwierzyńcu.

W Londynie osiągnięto porozumienie.

OŚWIADCZENIA MAC DONALDA I TARDIEU.

Londyn, 5 kwietnia. Opuszczając gmach ministerstwa spraw zagranicznych po skończonej konferencji francusko-angielskiej premjer **Mac Donald udzielił przedstawicielom prasy wywiadu**. Oświadczył on, że rozmowy z ministrami francuskimi **nie miały charakteru konferencji wykonawczej**. Rozmowy prowadzone były w duchu niezwykle serdecznym i doprowadziły do uzgodnienia wielu **punktów, jakie będą przedmiotem obrad konferencji czterech mocarstw.**

Wywiad zakończył Mac Donald słowami: „Jesteśmy zdecydowani na konferencji czterech mocarstw doprowadzić do zawarcia układu i jesteśmy przekonani, że **możliwe jest zawarcie układu takiego, któryby odpowiadał interesom wszystkich zainteresowanych**. Mam nadzieję, że konferencja czterech zakończona zostanie we czwartek i doprowadzi do stworzenia atmosfery **zupełnego zaufania** między biorącemi w niej udział państwami tak, aby zgodnie i przy najlepszej woli można było rozwiązać kolejno wszystkie problemy“.

Angielskie koła polityczne zostały mile zaskoczone tem, że potrafiono w ciągu jednego dnia załatwić wszelkie sprawy, jakie stały na porządku dziennym obrad.

ATMOSFERA OBRAD WYJĄTKOWO PRZYJAZNA.

Londyn, 5 kwietnia. Premjer francuski **Tardieu wyjechał wczoraj w nocy do Paryża.** Przed wyjazdem z Londynu Tardieu oświadczył: „Cieszę się niezmiernie, iż mogę stwierdzić, że te długie rozmowy trwające od godz. 10 do 17 **były objektywne i miały przebieg** bardzo serdeczny. Mam już pewne doświadczenie w spotkaniach międzynarodowych i mogę powiedzieć, że nigdy jeszcze nie odniosłem lepszego wrażenia, jak podczas rozmów dzisiejszych“. — Wieczór minister lotnictwa **lord Londonderry wydał ku czci gości francuskich bankiet**, w którym wziął również udział **premjer Mac Donald.**

„PRZYWRÓCONO SERDECZNE STOSUNKI Z ANGLJĄ“.

Paryż, 5 kwietnia. Cała prasa francuska wyraża **wielkie zadowolenie z wyniku i przebiegu konferencji londyńskiej**, stwierdzając, że oba rządy porozumiały się co do środków pomocy dla państw naddunajskich. Zdaniem obu rządów załamaniu gospodarczemu i finansowemu państw naddunajskich można będzie zapobiec przez wspólne solidne wysiłki tych państw, oraz **przez pomoc finansową ze strony czterech mocarstw**. „Echo de Paris“ pisze, że Francja stoi na stanowisku, aby najpierw porozumiały się ze sobą same **zainteresowane państwa naddunajskie**, bez mieszania się do tego państw trzecich. Gdy między temi 5 państwami osiągnięte zostanie porozumienie, **wówczas będą się mogły przyłączyć do tego planu państwa trzecie, wśród których nie powinno brakować ani Polski, ani Szwajcarji.** Oficjalny „Petit Parisien“ pisze, że **nie przywrócono wprawdzie do życia dawnej entente cordiale, ale od 48 godzin stosunki francusko-angielskie przybrały charakter bardzo serdeczny, jakiego poprzednio nie było.** Uprawnia ten fakt Tardieu do jak największego zadowolenia.

Zainteresowanie Polski sprawą federacji naddunajskiej.

Londyn 5 kwietnia. „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że rządy polski i szwajcarski okazują wielkie zainteresowanie planem federacji naddunajskiej i wyraziły życzenie wzięcia udziału w rokowaniach nad tą kwestją na takich samych warunkach jak Włosi i Niemcy.

Proces o zamach na niemieckiego dyplomatę w Moskwie.

Moskwa, 5. 4. (PAT). Na wczorajszej rozprawie na posiedzeniu przedpołudniowem, po odczytaniu aktu oskarżenia, **Wasiljew** na zapytanie, czy przyznaje się do winy, **odpowiedział twierdząco.** Natomiast Stern, **przyznając się do zamachu** na radcę v. Twardowsky'ego kategorycznie stwierdził, że **zamachu dokonał bez udziału osób trzecich i Wasiljewa.** Ponadto Stern **odwołuje zeznania**, złożone w śledztwie pierwiastkowem, a stanowiące podstawę aktu oskarżenia, twierdząc, że powstały one **wskutek stosowania nieeuropejskich metod podczas badania.**

W dalszym ciągu przewinęło się przed sądem kilku świadków, którzy odtwarzali **faktyczny przebieg zamachu**, różniąc się jednak naogół w zeznaniach. Część świadków twierdzi, że padły **4 strzały**, rewolwer zaś ma **7 wystrzelonych nabojów.** Wobec tego prokurator usiłuje dowieść, że Stern poza strzałami do dyplomaty niemieckiego, **strzelał również do ludzi**, którzy go zatrzymali. Jeden ze świadków, wojskowy Borytow twierdzi, że Stern 2-krotnie doń strzelał. Jest to jednak człowiek **bardzo niskiego wzrostu**, natomiast zeznania ofiary zamachu, radcy Twardowsky'ego mówią, że **Sterna zatrzymał wojskowy wysokiego wzrostu.** Stern twierdzi, że nie miał zamiaru zabić ani posła, ani żadnego dyplomaty niemieckiego. Miał na celu jedynie **demonstrację terorystyczną.** Wasiljew zachowuje się niezwykle spokojnie. Na jedyne podczas rozprawy przedpołudniowej pytanie prokuratora odpowiada, **dezawuując zeznania Sterna.** Obrońcy oskarżonych przez cały czas uporczywie milczeli. Jeden z nich, to słynny adwokat sowiecki Braude, który występował z reguły we wszystkich większych procesach politycznych ZSRR. Sąd zarządził, że **część posiedzenia, dotycząca stosunków oskarżonych z czynnikami zagranicznymi, będzie uznana za tajną.**

Na rozprawie popołudniowej **w dalszym ciągu badano Sterna**, a następnie Wasiljewa. Wasiljew poznał Sterna w r. 1931 i charakteryzuje go jako kontrrewolucjonistę. Wówczas Wasiljew miał otrzymać od osób trzecich polecenie wykonania zamachu na ambasadora v. Dircksena i **wybrał Sterna jako narzędzie.** Stern sam miał oświadczyć Wasiljewowi, że gotów jest wykonać zamach, nawet na pewne osobistości sowieckie. Zeznania Wasiljewa są w całej rozciągłości potwierdzeniem aktu oskarżenia. Zaznacza on jednak, że od osób trzecich otrzymał polecenie wystarania się o broń koniecznie systemu rosyjskiego.

Następnie **skonfrontowano Sterna z Wasiljewem.** Stern odmówił wszelkich zeznań. Wasiljew zaś potwierdził pierwiastkowe zeznania Sterna, które ten przedpołudniem określił jako wymuszone.

Siostra Sterna, wezwana jako świadek wyjaśnia, że oskarżony zabrał pokryjomu rewolwer systemu „Nagan“ jej mężowi. Następnie charakteryzuje brata: był on wydalony ze szkoły już w 12-tym roku życia. W czasie wojny domowej był kolejno we wszystkich walczących na terenie Rosji armjach. Dwukrotnie wydalony z wyższych szkół, typ wiecznego malkontenta, stale usuwany z fabryk, w których pracował, marzył stale o wyjeździe zagranicę.

Następny świadek prof. **Archangielskij**, nauczyciel Wasiljewa, charakteryzuje nastroje wśród nauczycielstwa i młodzieży rosyjskiej, w latach przełomowych, kreśli przytem obraz **stosunków oskarżonego z rodziną Szalkow**, którą prokurator określa jako wybitnie kontrrewolucyjną. Na tem rozprawę przerwano.

Odpowiedź Irlandji.

Londyn 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów w Dublinie przyjęty został **jednomyślnie tekst odpowiedzi rządu irlandzkiego na notę rządu angielskiego** w sprawie przysięgi wierności i zwrotu odszkodowań ziemskich. Nota została przesłana do Londynu i **dziś po południu wręczona zostanie rządowi angielskiemu.**

Jak słychać, w odpowiedzi swej rząd irlandzki zajmuje stanowisko, że **kwestja przysięgi wierności dla króla angielskiego jest rzeczą czysto wewnętrzną** i dotyczy wyłącznie Irlandji. W kwestji **spłat anuitetów** rząd irlandzki proponuje **podjęcie rokowań. De Valera wyraża gotowość przyjazdu do Londynu**, celem podjęcia odpowiednich rokowań, aby kwestję powyższe załatwić polubownie.

PROTEST PRZECIW LANSOWANIU ANTYPOLSKICH POGŁOSEK.

Moskwa. 5 kwietnia. Poseł polski w Moskwie założył wczoraj u komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w imieniu rządu polskiego **energiczny protest przeciw podtrzymywaniu przez oficjalne sfery moskiewskie pogłoski, jakoby w zamachu na radcę ambasady niemieckiej Twardowskiego zamieszane było poselstwo polskie.** Rząd polski domaga się dalej dopuszczenia do procesu przeciw sprawcom zamachu **reprezentanta polskiego, oraz domaga się, aby proces prowadzony był jawnie.**

———ooo———

Skrytobójcze morderstwa.

Warszawa, (PAT). Dnia 3 bm. w podwórzu jednego z domów przy ulicy Jasnej w Żyrardowie **zabity został wystrzałem z rewolweru z zasadzki Władysław Ciesielski lat 26, bezrobotny**, zamieszkały w Żyradowie przy ul. Limanowskiego. O zabójstwo podejrzany jest Kuciński Stanisław lat 21, z którym Ciesielski miał zatarg. Tego samego dnia o godz. 23-ej **w jednej ze wsi koło Żyrardowa zabita została dwoma wystrzałami z rewolweru Irena Malinowska lat 19, panna, zamieszkała przy rodzicach.** Z domu wywołał ją **nieznany osobnik**, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Podejrzanym o dokonanie zabójstwa jest niej. Stanisław Kuciński. W dniu wczorajszym o godz. 17.30 przy ulicy Sokolskiego **znaleziono trupa mężczyzny, w którym rozpoznano Stanisława Kucińskiego.** Po przeprowadzeniu oględzin stwierdzono, że **dokonał on samobójstwa.** Przy denacie znaleziono dwa rewolwery. Kuciński w dniu 4 bm. miał stawić się do wojska i odbyć służbę obowiązkową. Dochodzenia w tej sprawie są w toku.

Strajk teatrów i kin paryskich.

Paryż 5 kwietnia. Związki właścicieli **teatrów** i kin postanowiły proklamować dziś wieczorem **24-godzinny strajk na znak protestu przeciw nadmiernym podatkom widowiskowym.** Do uchwały powyższej przyłączyli się również **właściciele teatrzyków rewjowych, kabaretów, dancingów itp. lokalów rozrywkowych.**

PŁONĄCE KOLUMNY NA ULICACH BERLINA.

Berlin, 5 kwietnia. W ciągu ubiegłej nocy **spalono w różnych częściach Berlina 18 kolumn reklamowych.** Jak stwierdzono, kolumny te zostały najpierw polane naftą a następnie podpalone. Sprawców nie zdołano wyśledzić.

ZGŁASZANIE SIĘ BEZROBOTNYCH PO PRZEKAZY NA ŻYWNOŚĆ

na miesiąc kwiecień br. rozpocznie przyjmować miejskie biuro rejestracyjne z dniem 7 bm. z tem, że każde zgłoszenie będzie ponownie poddane ścisłemu badaniu przez organa kontrolne Komitetu i Magistratu. **Wartość dotychczasową przekazów na żywność redukuje się z 10 zł. do zł. 8.** — Legitymacje na posiłki obiadowe będą wydawane przez miejskie biuro rejestracyjne począwszy od 7 kwietnia do końca b. m. bez zmiany ich wartości, jednakże **po uprzedniem zbadaniu przez organa kontrolne Komitetu i Magistratu**, stwierdzającem konieczność udzielenia pomocy. Bezrobotni, którzy znaleźli już zatrudnienie, względnie ich majątkowy stan lub ich rodzin zmienił się na korzyść, będą oddawani **władzom państwowym do ukarania, z powodu zatajenia okoliczności wykluczających pomoc Komitetu.**

HENRY BORDEAUX. 29

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—o0o—

Ona tylko była w portfelu ojca — powtarza sobie raz jeszcze.

Może tedy śmiało zająć się powtórnem małżeństwem swej zbyt młodej mamy, która po stracie męża omal nie umarla z bólu a potem z takim zapałem jęla żyć na nowo.

III.

KONKURENCI.

Trzy lata przeszły od słynnej herbatki, którą obchodzono osmnaście lat Karusi. Karusia jest już pełnoletnia. Państwo de Caumont pomarli w krótkich odstępach czasu. On pierwszy opuścił swe zbiory w gablotkach, ona pośpieszyła za nim, jak było w jej zwyczaju.

Pani d'Entrave z córką sprowadziły się do Paryża. Ponieważ czynsz jej mieszkania nie mógł być podwyższony z powodu nowych ustaw, zachowała piękny apartament przy ulicy Henri Martin, przywodzący Karusi na pamięć jedynie na pół opuszczone dziecięctwo. Majątek obu pań pozwala im na życie bardzo wygodne, jeśli nie zbytkowne. Podczas okresu wahań i załamań po wojnie, zarządzał nim świetnie jeden z tych ludzi interesu, u których cyfry, jakby dla kontrastu, potęgują jeno sentymentalne porywy. Tego rodzaju człowiek z przyzwoitej oddali żywił dla pani d'Entrave kult skryty. Nie można nigdy wiedzieć, ile piękna twarzyczka zjednać może kobiecie bezinteresownego, nieznanego poparcia. Jakby to szczęście, które choć przechodzi mimo i do innego kieruje swe kroki, samą jeno wonią, pozostawioną za sobą, błogie wywoływało uczucie.

Woń, którą Michalina rozsiewa, upaja. Młoda kobieta nie troszczy się o nic i nic nie przeczuwa, z wszystkiego zaś, bezwiednie, ciągnie korzyści dla siebie. Dziedzictwo po ojcu zapewnia jednak Karusi lwią część tego majątku. Po pewnem odosobnieniu w Compiègne, trwającem tak długo, życie w Paryżu chwyta je i unosi, jak fale oceanu wątłą miota łodzią. Ten Paryż jest odmieniony, nieledwie wrogi dla tych, którzy znali wesołą, niefrasobliwą stolicę z przed wojny, Paryż, w którym przemozny ruch drga, kipi, gdzie mrowi się tłum, śpieszy, tłoczy bezładnie. Bulwary zaległa rozbiegana, rozkrzyczana ciżba. Nadmiar elektrycznego światła spotęgowały jeszcze jaskrawe, bijące w oczy ogłoszenia, którym udało się przemienić wspaniałą Pól Elizejskich wstęgę w zwykły, podwójny kordon światla. Zewsząd słychać gwar obcych języków, jakbyś nie był we Francji. Teatry stały się polem wystawy dla nowobogackich i napływu międzynarodowego, publiki, grzeszącej brakiem zrozumienia naszej subtelnej ironji i lekkiego dowcipu.

Domy bankowe rozmnożyły się, jak również i kina, poświęcone gustom amerykańskim (detektywom i rzezimieszkom). W restauracjach ustaje wszelka rozmowa, gdy rozwrzeszczy się jazz, zachęcający jednych biesiadników do tańca pod nosem innych, wzniecając kurz, który opada na półmiski i talerze. Taniec, to bóg nietylko nocy, lecz i dnia. Tańczy się na dancingach, które są niezliczone, w hotelach, balach, kawiarniach, w domach prywatnych, gdzie niespodziewanie nawiedzają domownika „surprise-parties“, gdy naprzód cieszy się na spokojny wieczór przy kominku. Moda to znamienna, gwałcąca ognisko domowe, wprowadzając w życie komunizm pomieszkania, żywności, napitku, znosząca zwyczaj zaproszeń, nie licząca się z panią domu. Tłum chce użyć życia po brakach i udrękach wojny. Chce użyć bezzwłocznie, bez względu na higienę, na umiar, na dobry smak. Nie przebiera w niczem, chwyta co popadnie i opycha się. Ordynarnym zgiełkiem zagłusza pojęk tych, których przygniotła żałoba czy ruina, zagłusza monotonne, nieustanne tętno Francji, która mozoli się nad odbudową kraju.

W pierwszych miesiącach Karusia dala się wciągnąć w ten jarmarczny zgiełk. Młodość jej, pozbawiona słońca, utożsamila ów tumult z przyjemnością rozrywki. Matka jej natomiast, zapaliła się odrazu do tego nowego Paryża. „Bywa“ dla siebie i dla córki, z dwojakiego tedy powodu. Jednak w pierwszym rzędzie dla siebie. Odnowiła dawne znajomości, zawiązała nowe w towarzystwie, mniej obecnie zamkniętem i wybrednem. Wszędzie ją chętnie przyjmują, wszędzie zapraszają. Czyż w salonie i przy stole biesiadnym nie jest pięknym motywem dekoracyjnym? Miła jest dla oka i każde spoczywa na niej z lubością. Szczebiot jej nie zawiera głębszych myśli, nie zmusza do zastanowienia, lecz bawi śmieszną anegdotą, barwną karykaturą, głaszcze miłemi słówkami. Cieszy się zawsze dobrem zdrowiem i wesołym nastrojem. Trzyma się uwięzi wszystkich swych wielbicieli, żadnemu nie dając odprawy.

— Pani lubi tylko ząbki szczerzyć do nas — odciął się jeden z nich, gdy śmiechem zbyła jego umizgi.

— Mogę szczerzyć je śmiało — odparla, nie są bowiem złote.

— Ani słowa pani, ani jej milczenie.

— Za to słowa nie bywają kąśliwe.

— Szkoda!

Nie ubiegając się o to, zdobyła sobie opinję zalotnicy, która ją ochrania. Każdy z nią flirtuje, przekonany z miejsca, że bez dalszych następstw. Owo przekonanie stało się najlepszym jej puklerzem. Minęly już czasy cierpliwych zalotów, gdy uwodziciel posuwał się krok za krokiem. Mężczyzna stał się brutalny, szybko dąży do celu, szczególnie zaś młody. Bywa w salonach, bawi się w wesołych lokalach, ugania za każdą spodniczką, poślubia stenotypistki. Wszystko mu dobre, byle się nie krępować.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.